

Kultowy „Ondraszek” w Ustroniu Jaszowcu na sprzedaż. Masz 5 milionów? To za mało **str. 6**



FOT. US CIESZYN

Henryka Bochniarz, doktor honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach: Nikt nam nie wskaże gotowej ścieżki do bogactwa – str. 10

BIZNES

DZIENNIK ZACHODNI

LAT

Wtorek
20.01.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 15 (24 467)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Nowa ekspresówka przetnie Lubliniec na pół. Ruszają prace nad śląskim odcinkiem S11 **str. 5**



Protest w Bielsko-Bialskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Związkowcy żądają podwyżek **str. 6**

Akcja „Ciepło dla Kijowa” przerosła oczekiwania. Polacy znów pokazali, że mają wielkie serca **str. 7**



FOT. DSNS UKRAINA



LIKWIDACJA WYMUSZONA PRAWEM

Ostatni sklep socjalny w Katowicach działa tylko do końca stycznia **str. 2**

FOT. KARINA TROJAK

Śląski Czarnobyl wciąż truje. Ołów przy dawnej hucie

Naukowcy będą kontynuować dzieło dr Jolanty Wadowskiej-Król, która wykryła ołowicę u dzieci z Szopienic. „Żebyśmy wiedzieli, gdzie żyjemy, jak żyjemy, jaka jest jakość naszego życia” **str. 3**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Zbudowali piramidę finansową. Matka i syn mieli wyłudzić 15 mln złotych **str. 4**

PREZYDENT: ZMIENIAMY ZAMKI, ZACZYNA SIĘ INWENTARYZACJA

Bytom bierze sprawy w swoje ręce. Koniec batalii o schronisko

Dawid Wygas
Zwierzętom na ratunek

Po licznych zarzutach społeczników dotyczących nieprawidłowości i złych warunków bytowych czworonogów, prezydent Bytomia Mariusz Wołosz poinformował o natychmiastowym przejściu placówki przez gminę.

Sytuacja w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu od dłuższego czasu budziła ogromne emocje. Lokalni społecznicy oraz organizacje zajmujące się ochroną zwierząt alarmowali o rażących zaniedbaniach, do których miało dochodzić pod okiem dotychczasowego operatora tego obiektu. Konflikt, który opisywały media, doprowadził ostatecznie

do radykalnej decyzji magistratu: rozwiązania umowy i bezpośredniego przejścia kontroli nad placówką.

Wczoraj o godzinie 16 gmina Bytom przejęła bezpośrednią opiekę nad schroniskiem dla bezdomnych zwierząt. Jak poinformował w mediach społecznościowych prezydent Mariusz Wołosz, działania mają zdecydowany charakter: w placówce trwa już inwentaryzacja, a zabezpieczanie obiektu rozpoczęło od wymiany zamków.

Priorytetem dla nowych opiekunów stało się natychmiastowe poprawienie komfortu zwierząt, szczególnie w obliczu panujących mrozów. Czworonogi otrzymały ciepłe kamizelki, które schronisku przekazała znana artystka - Doda.

W proces naprawy zaangażowali się nie tylko urzędnicy, ale także radni

i społecznicy z lokalnych stowarzyszeń. Już pierwszego dnia udało się osiągnąć wymierne efekty - nowy dom znalazło pięć psów i siedem kotów. Miasto zapowiada, że akcje adopcyjne będą kontynuowane z dużą intensywnością, aby zapewnić zwierzętom jak najlepsze warunki bytowe poza murami placówki.

W związku z przejęciem schroniska przez miasto wszystkie dotychczasowe kanały komunikacji (strona WWW, fanpage na Facebooku, adresy e-mail i numery telefonów) stały się nieaktualne. Magistrat prosi o korzystanie wyłącznie z nowych danych kontaktowych, które będą obowiązywać od 20 stycznia (telefon: 661 432 055; e-mail: schronisko@um.bytom.pl)

Władze Bytomia apelują również do osób chętnych do pomocy. Każdy, kto chce zaangażować się w wolontariat lub wesprzeć schronisko, może napisać na nowy adres mailowy, zostawiając swoje dane i numer telefonu.

Sytuacja w bytomskim schronisku jest na bieżąco monitorowana, a przejęcie placówki przez gminę ma być gwarancją transparentności i poprawy losu skrzywdzonych zwierząt, o co od miesięcy walczyli mieszkańcy i aktywiści.

Na wniosek Prokuratury Okręgowej w Katowicach, dochodzenie dotyczące możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na znęcaniu się nad zwierzętami umieszczonymi w bytomskim schronisku prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Mysłowicach. Zabezpieczona została m.in. dokumentacja dotycząca zarządzania schroniskiem, a także materiały z kontroli przeprowadzonej przez przedstawicieli samorządu.



FOT. FB / MARIUSZ WOŁOSZ-PREZYDENT BYTOMIA

Afera wokół schroniska w Bytomiu eskalowała w minioną środę

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Komplet badań - najlepszy prezent z okazji święta babci i dziadka
- Algorytm podrzuca dzieciom treści skłaniające do samobójstwa

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. ARCHIWUM DZ

Titanic do przebudowy. Futurystyczna kopuła czy śląska czerwona cegła?

Patryk Osadnik
Architektura

Titanic to popularna nazwa biurowca ING Banku Śląskiego w Katowicach. Bank przymierza się do jego przebudowy. Pod uwagę brane są dwie skrajnie odmienne koncepcje. Która wygra?

Biurowiec ING w Katowicach to ikona architektury okresu transformacji w Polsce, czyli lat 90. XX wieku. Kształtem nawiązuje do luksusowego statku pasażerskiego (transatlantyku, liniowca), który został zacumowany przy jednej z głównych dróg regionu - Drogowej Trasy Średnicowej - i przy głównych drogach miasta: ul. Chorzowskiej i Sokolskiej. Jest dla wielu wielkim pomarańczowym drogowym skrzyżowaniem: tu skręcisz na Stawową.

Mierzy 13 kondygnacji, ma 68 metrów wysokości. Liczy ponad 40 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni biurowych.

Biurowiec ING składa się z dwóch budynków, przez co pracownicy, przechodząc między nimi, muszą wychodzić na zewnątrz. W planach jest połączenie obu budynków oraz remont wnętrz. Choć ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły, to rozważane są dwie koncepcje.

Pierwsza zakłada przykrycie biurowca kopułą. Dzięki temu zachowana zostałaby charakterystyczna bryła obu budynków. Materiał, z którego miałyby być wykonane kopuły, umożliwiłby generowanie energii oraz wyświetlanie obrazów.

Druga koncepcja zakłada przebudowę obecnej bryły budynków. Miałyby one zostać ze sobą połączone i ujednolicone, a nowa elewacja nawiązywałaby do charakterystycznej na Górnym Śląsku czerwonej cegły.

ING Bank Śląski jest jednym z największych banków w Polsce. W pierwszej połowie 2025 roku odnotował prawie 2,15 mld złotych zysku netto.

Ostatni sklep socjalny w Katowicach kończy działalność. Pomagał ubogim osobom wiązać koniec z końcem

Patryk Osadnik
Katowice

Fundacja Wolne Miejsce zamyka ostatni sklep socjalny Spichlerz w Katowicach - na Osiedlu Tysiąclecia. Jej prezes Mikołaj Rykowski wskazał, że powodem jest obowiązujące w Polsce prawo. Zaapelował do polityków o jego zmianę. - Wystarczy 15 posłów, którym zależy na najuboższych - podkreślił.

Idea sklepów socjalnych jest prosta - chcą oferować żywność i inne podstawowe produkty w niskich cenach osobom potrzebującym. To przede wszystkim produkty po dacie minimalnej trwałości ze sklepów i hurtowni, których te już sprzedać nie mogą.

Problem polega na tym, że zgodnie z polskim prawem organizacje pozarządowe, prowadzące sklepy socjalne, nie mogą sprzedawać przekazanej im za darmo żywności. W związku z tym muszą je kupować tuż przed końcem daty i sprzedawać, co powoduje wzrost kosztów.

- Przysłowiowy Kowalski może dostać makaron po dacie ważności i nic mu się nie stanie, ale kiedy ma za niego zapłacić złotówkę, okazuje się, że to jest nielegalne. Żadna organizacja w Polsce nie jest w stanie każdego dnia przyjmować i rozdawać produktów za darmo. Nie możemy wymagać od pracowników sklepu, żeby byli wolon-



FOT. KARINA TROJOK

Po pięciu latach działalności katowicki Spichlerz zamyka się. Fundacja Wolne Miejsce planuje opuścić lokal do końca stycznia

tariuszami, od kierowcy, od księgowej... - wyjaśnił Mikołaj Rykowski.

Wskazał, że sklepy socjalne, tak jak inne sklepy, ponoszą koszty związane m.in. z wynagrodzeniami dla pracowników, transportem, rachunkami. W przypadku Spichlerza na Os. Tysiąclecia to około 40 tys. złotych miesięcznie. Co miesiąc trzeba było dokładać do jego działalności kilkanaście tysięcy złotych.

„Wystarczy 15 posłów, którym zależy na najuboższych”

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej Mikołaj Rykowski zaapelował do polityków o zmianę prawa. Chciałby, żeby do ustawy o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności wpisana została

działalność sklepów socjalnych, żeby mogły one sprzedawać przekazaną im za darmo żywność.

- Wystarczy 15 posłów, którym zależy na dobru drugiego człowieka, 15 posłów, którym zależy na najuboższych, 15 posłów, którzy nie chcą, żebyśmy byli liderem w marnowaniu żywności w Unii Europejskiej - powiedział Mikołaj Rykowski.

Zapowiedział, że na wypadek, gdyby nie znalazło się 15 posłów, którzy przygotują poselski projekt ustawy, to równo-

Kowalski może dostać makaron po dacie ważności, ale kiedy ma za niego zapłacić złotówkę, okazuje się, że to jest nielegalne

cześniej jego fundacja rozpoczyna zbiórkę 100 tys. podpisów pod obywatelskim projektem ustawy.

Sklep socjalny w Katowicach działał 5 lat

Spichlerz na Os. Tysiąclecia był pierwszym sklepem socjalnym fundacji Wolne Miejsce. Został otwarty w 2020 r. Początkowo zakupy mogły w nim zrobić tylko i wyłącznie osoby z zaświadczeniami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Katowicach. Z czasem zmienił on formę działalności i został otwarty dla wszystkich.

Kolejne sklepy socjalne fundacja otworzyła m.in. w Tychach i Warszawie. Ten na Osiedlu Tysiąclecia jest zamykany jako ostatni. Fundacja zamierza opuścić lokal do końca stycznia.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
0 °C
Noc
-10 °C

Barometr
1028 hPa
Wiatr
płd. 4 km/h
Biomet
korzystny

Środa

Dzień
1 °C
Noc
-10 °C

Czwartek

Dzień
0 °C
Noc
-10 °C

Piątek

Dzień
0 °C
Noc
-5 °C

Kolejna fala mrozów ma spłynąć nad Polskę w połowie przyszłego tygodnia

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górna: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1320

W katedrze wawelskiej odbyły się koronacje Władysława I Łokietka z dynastii Piastów na króla Polski (do 1333 r.) i jego żony Jadwigi Bolesławówny.

1934

Założono japońskie przedsiębiorstwo fotograficzne Fuji-film, znane z produkcji filmów do aparatów fotograficznych i samych aparatów.

1983

Na Morzu Śródziemnym zatonął polski drobnicowiec MS Kudowa-Zdrój. Zginęło 20 członków załogi, uratowano 8. Do dziś nie ustalono przyczyny tragedii.

2005

Zmarł Jan Nowak-Jeziorański, żołnierz AK, powstaniec warszawski, kurier i emisariusz Komendy Głównej AK i Rządu RP na uchodźstwie, polityk. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
a.biernat@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Arkadiusz Biernat
502 499 265

„Śląski Czarnobyl” wciąż truje. Ołów w glebie na placach zabaw w rejonie dawnej huty

Patryk Osadnik
Katowice

W Katowicach założono Centrum Badań nad Środowiskiem Poprzemysłowym im. Jolanty Wadowskiej-Król. Naukowcy chcą kontynuować dzieło lekarki, która wykryła i leczyła ołowicę u dzieci z Szopienic.

Jednostka badawcza zaczęła działać na Uniwersytecie Śląskim w połączeniu z Centrum Edukacyjno-Badawczym im. Bożeny Hager-Mateckiej i Jolanty Wadowskiej-Król na Śląskim Uniwersytecie Medycznym.

Rektor UŚ prof. Ryszard Koziół wskazał podczas wczorajszej konferencji prasowej, że to kontynuacja dzieła Jolanty Wadowskiej-Król. Podkreślił, że to kwestia sprawiedliwości.

– Po pół wieku od wysiłków, badań, protestu i niezgody na to, aby życie w szkodliwym dla zdrowia środowisku dotykało przede wszystkim tych, którzy są najbardziej bezbronni, czyli dzieci, powstaje coś, czego wtedy zabrakło, czyli jednostka naukowa, która służy ludziom, ludziom żyjącym w miejscu, które ma swoją wspaniałą historię, ale też historię, za którą wszyscy płacimy także obciążeniem zdrowotnym, i oto społeczeństwo dostaje instrument do badań, do tego, żebyśmy wiedzieli, gdzie żyjemy, jak żyjemy, jaka jest jakość naszego życia – powiedział prof. Ryszard Koziół.

Rektor SUM prof. Tomasz Szczepański zaznaczył, że choć przemysł z Górnego Śląska znika, to jego pozostałości zostają m.in. w glebie, wciąż



Tak dziś wygląda „Śląski Czarnobyl” w Szopienicach, czyli dawna Huta Metali Nieżelaznych

wpływając na zdrowie i życie ludzi.

Ołów w glebie pozostał. Zagrożone place zabaw

Kierowniczka Centrum Badań nad Środowiskiem Poprzemysłowym prof. Lucyna Sadzikowska poinformowała, że naukowcy już od kilku lat badają m.in. to, jak dziś zanieczyszczone jest środowisko wokół dawnej Huty Metali Nieżelaznych i jak wpływa to na zdrowie ludzi.

Wyniki badań wskazały, że gleba w okolicy dawnej Huty Metali Nieżelaznych wciąż jest zanieczyszczona ołowiem bardziej niż w innych miejscach. Teraz uwaga wszyscy rodzice: próbki do badań pobierano na placach zabaw dla dzieci.

Prodziekan Wydziału Zdrowia Publicznego SUM prof. Grzegorz Dziubanek wskazał, że w związku z tym nie należy wpadać w panikę i rezygnować

z zabaw na świeżym powietrzu, ale warto zadbać o profilaktykę wśród dzieci.

– To mycie rąk, zmiana ubrań po powrocie z podwórka, dbanie o to, żeby w czasie zabawy regularnie czyścić dzieciom ręce oraz buzie, zjedzenie posiłku przed wyjściem, ponieważ głodne dzieci często wkładają dłonie do buzi, które są zanieczyszczone tą glebą – powiedział prof. Grzegorz Dziubanek.

Czy rodzice uwierzą w takie zapewnienia? Przypomnijmy: duży plac zabaw znajduje się m.in. na skwerze Hilarego Krzysztofiaka. W latach 70. stały tam jedne z najbardziej skażonych familonków, które po wielkiej batalii doktor Wadowskiej-Król wyburzono. Zaraz obok znajduje się wybudowany kilka lat temu basen miejski Burowiec.

Prof. Lucyna Sadzikowska zapowiedziała, że kolejnym obszarem, którym zamierzają zająć się naukowcy, jest zapoza-

rowana hałda Kopalni Marcel w Radlinie.

Przebadala i uratowała tysiące dzieci

Przypomnijmy. Na początku lat 70. XX w. Jolanta Wadowska-Król zaobserwowała problemy wśród dzieci z Szopienic, Burowca oraz Dąbrówki Małej – dzielnic Katowic. Jej badania wskazały na zatrucie ołowiem z Huty Metali Nieżelaznych.

Lekarka przebadala tysiące dzieci. Zaangażowała się w pomoc, m.in. wysyłając je na leczenie do sanatoriów. Nazywano ją matką boską szopienicką. Władze PRL – obawiając się skandalu – zablokowały publikację wyników jej badań oraz obronę rozprawy doktorskiej na ten temat.

Po wielu latach Jolanta Wadowska-Król została uhonorowana przez Uniwersytet Śląski w Katowicach tytułem doktora honoris causa. Rada Miasta Katowice przyznała jej tytuł honorowej obywatelki miasta. Jolanta Wadowska-Król zmarła w 2023 roku w wieku 84 lat.

Serial „Ołowiane dzieci” na Netflixie

Na Netflixie 11 lutego 2026 r. zaplanowano premierę serialu „Ołowiane dzieci”. Inspiracją do powstania tego obrazu była właśnie działalność Jolanty Wadowskiej-Król. W rolę lekarki wcieliła się Joanna Kulig.

Na ekranie będzie można zobaczyć również Kingę Preis, Agatę Kuleszę, Michała Żurawskiego, Zbigniewa Zamachowskiego i Mariana Dziędziela. Ponadto lokalizacje znane z Bytomia, Gliwic, Katowic, Rudy Śląskiej, Świętochłowic czy Zabrze – to m.in. Spodek, gmach Sejmu Śląskiego i Elektrociepłownia Zabrze.

Radni sejmiku zaapelowali do Karola Nawrockiego o uznanie języka śląskiego

Patryk Osadnik
Katowice

Radni Sejmiku Województwa Śląskiego wystosowali apel do prezydenta Karola Nawrockiego o uznanie języka śląskiego za język regionalny. Macie déjà vu? My mamy. Niespełna dwa lata wcześniej taki sam apel śląscy radni wystosowali do prezydenta Andrzeja Dudy.

Uchwałę z apelem radni podjęli podczas wczorajszej sesji, z inicjatywy klubu Koalicji Obywatelskiej.

„My, radni Sejmiku Województwa Śląskiego, reprezentanci mieszkańców naszego regionu, zwracamy się do pana z apelem o podpisanie ustawy uznającej język śląski za język regionalny” – napisali radni wojewódzcy.

Wymienili argumenty za uznaniem języka śląskiego, które każdy, kto zajmuje się tą sprawą, potrafi wymienić z marzu, nawet kiedy zostanie obudzony w środku nocy: używanie języka śląskiego w kontaktach domowych potwierdziło 467 tysięcy osób podczas narodowego spisu powszechnego w 2021 roku, język śląski jest żywy w kulturze (np. literaturze i teatrze), funkcjonuje Rada Języka Śląskiego etc.

„Języki regionalne stanowią istotny element dziedzictwa kulturowego i przyczyniają się do wzbogacenia języka polskiego. Język śląski jest jednocześnie kluczowym elementem tożsamości mieszkańców Górnego Śląska. Bez systemowego wsparcia państwa jego dalsze funkcjonowanie może być zagrożone. Ochrona i rozwój języka śląskiego wymagają w szczególności wprowadzenia edukacji regionalnej” – podkreślili radni.

To już druga próba uznania języka śląskiego za język regionalny w obecnej kadencji parlamentu. W 2024 r. ustawa została uchwalona przez parlament i zawetowana przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Przed wyborami prezydenckimi w 2025 r. projekt poparł kandydat KO Rafał Trzaskowski. Posłowie KO między pierwszą i drugą turą ponownie złożyli projekt. Przekonywali, że zostanie on błyskawicznie przeprowadzony przez parlament, a ustawę jako jedną z pierwszych podpisze nowy prezydent. Wybory wygrał jednak popierany przez Prawo i Sprawiedliwość Karol Nawrocki.

Prezydent zawetował ustawę w sprawie języka wilamowskiego

Sejm już uchwalił ustawę uznającą język śląski za język regionalny. Senat ma zająć się nią na najbliższym posiedzeniu – 21 i 22 stycznia. Następnie trafi ona na biurko prezydenta.

Karol Nawrocki w kampanii wyborczej nie poparł projektu ustawy o języku śląskim. Ponadto ma już na swoim koncie weto do ustawy uznającej język wilamowski za język regionalny.

„Prezydent jest zdania, że każdy przejaw patriotyzmu lokalnego i troski o zachowanie dziedzictwa przodków zasługuje na szacunek, jednak rozstrzygnięcie, czy dany etnolekt jest językiem regionalnym, nie może mieć charakteru uznaniowego ani politycznego” – napisano w komunikacie dotyczącym weta Karola Nawrockiego.

Kancelaria Prezydenta wskazała, że miał on „uzasadnioną wątpliwość, czy regulacja została oparta na przesłankach merytorycznych, a nie wyłącznie natury symbolicznej lub politycznej”.

REKLAMA

0011465072

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Zbudowali piramidę finansową. Matka i syn oskarżeni o wyłudzenie 15 mln zł

Arkadiusz Biernat
Sosnowiec

Hanna Sz. i Szymon Sz. zostali oskarżeni o popełnienie łącznie 88 przestępstw o charakterze gospodarczym. Zbudowali piramidę finansową, dzięki której wyłudzi 15 milionów złotych.

Akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Sosnowcu skierował prokurator z Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu. Dotyczy łącznie 88 przestępstw.

- W toku śledztwa ustalono, że proceder założony przez Hannę Sz. zakładał zaciąganie wysokooprocentowanych pożyczek od osób fizycznych i przedsiębiorców, którym obiecywano wysoki zysk z tytułu inwestycji. Jak wskazują zebrane dowody, Hanna Sz. zaciągnęła od 66 osób pożyczki o wartości przekraczającej 15 milionów złotych - informuje prok. Mateusz Nowak, z zespołu prasowego Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu.

Jak ustalono, środki pozyskiwane przez oskarżoną nie stano-



Autorzy piramidy finansowej staną przed sądem. Na skutek bezprawnego działania oskarżonych, wiele osób utraciło oszczędności całego życia

wiły w istocie wkładów inwestycyjnych. Zamiast tego służyły Hannie Sz. i jej synowi do realizowania rozmaitych, często bardzo kosztownych zachcianek.

- Na koszt wprowadzonych w błąd, niczego nieświadomych klientów, Hanna Sz. i jej bliscy prowadzili wystawne życie - gromadząc drogie samochody, im-

ponujące nieruchomości i znaczną ilość gotówki - dodaje prok. Nowak.

Zamiast inwestować, wiedzili wystawne życie

Śledczy informują, że dla uspienia czujności pokrzywdzonych i ukrycia przestępczego mechanizmu swoich działań,

Hanna Sz. zastosowała mechanizm piramidy finansowej, spłacając niewielką część wcześniej zaciągniętych zobowiązań przy pomocy aktywów wyłudzonych od późniejszych klientów.

- Obok osób prywatnych Hanna Sz. oszukiwała również banki. Przy tej okazji dopuściła

się podrobienia dziesiątek dokumentów, w tym zaświadczenia o zarobkach, dokumentację księgową i skarbową oraz weksel - słyszymy.

Na skutek bezprawnego działania oskarżonych, wiele osób utraciło oszczędności całego życia.

Drugiemu z oskarżonych - Szymonowi Sz. (prywatnie członkowi rodziny Hanny Sz.) zarzucono m.in. przestępstwa ściśle związane z wyżej opisanym procederem, tj. pranie pieniędzy, puszczenie w obieg podrobionego weksla oraz posługiwanie się nierzetelną dokumentacją bankową dla potrzeb uzyskania kredytu. Szymon Sz. odpowie również za nielegalne posiadanie narkotyków, które ujawniono u niego w trakcie przeszukania.

Dowody nie pozostawiają złudzeń

Oparcie dla aktu oskarżenia przeciwko Hannie Sz. oraz Szymonowi Sz. stanowił bardzo obszerny materiał dowodowy, w tym zeznania świadków, opinie biegłych licznych specjalno-

ści, rozbudowana dokumentacja księgowa i bankowa, a także zabezpieczone dane informacyjne.

W ramach śledztwa wobec Hanny Sz. przez ponad rok stosowany był środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. W końcowej fazie postępowania środek ten uchylono, zastępując go poręczeniem majątkowym i dozorem Policji.

W stosunku do oskarżonego Szymona Sz. wdrożono środki zapobiegawcze o charakterze nie izolacyjnym.

Na poczet grożących oskarżonych kar, jak również celem zaspokojenia roszczeń pokrzywdzonych, prokurator zabezpieczył mienie o łącznej wartości blisko miliona złotych.

Najpoważniejszy z zarzutów oskarżonej Hannie Sz. czynów zagrożony jest karą do 25 lat pozbawienia wolności.

W przypadku Szymona Sz. najsurowsza kara - od roku do 10 lat pozbawienia wolności - może zostać orzeczona za przestępstwo polegające na puszczeniu w obieg sfałszowanego weksla.

REKLAMA

0011460163

22-24.04.2026

Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

The Power of Dialogue

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

WWW.EECPOLAND.EU

JOIN US

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

GŁÓWNE NURTY TEMATYCZNE

Europa pod presją

Suwerenność i konkurencyjność

Odporność i bezpieczeństwo

Energia, transformacja, inwestycje

Cyfryzacja i technologie jutra

Człowiek, rozwój, równowaga

REKLAMA

0011465180

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

OBWIESZCZENIE

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 - t.j.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 - t.j.),

zawiadamiam,

że w dniu 13 stycznia 2026 r. została wydana decyzja **RBDECZRID- 0001/2026** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Budowa drogi 5KDD oraz budowa chodnika wzdłuż ulicy Wita Stwosza w Katowicach**”,

polegającej na budowie drogi 5KDD wraz z lewostronnym chodnikiem, budowie chodnika wzdłuż ulicy Wita Stwosza w Katowicach, budowie i przebudowie zjazdów, budowie kanału technologicznego w ciągu drogi 5KDD oraz Wita Stwosza, budowie odwodnienia drogi, budowie linii kablowej oświetlenia ulicznego oraz przebudowie oświetlenia ulicznego, przebudowie i zabezpieczeniu istniejących linii kablowych wraz z rozbiórką dwóch segmentów (budynków) garażowych, kolidujących z przedmiotową inwestycją – sprawa AB-II.6740.774.2025.HS

na działkach ewidencyjnych o następujących numerach:

77/45 (77/21), 77/46 (77/21), 77/22, 77/43 (77/16), 66/2 (66/1), 66/3 (66/1), 68/6 (68/1), 68/7 (68/1), 69/15 (69/9), 69/16 (69/9), 77/39 (77/6), 77/40 (77/6), 77/27, 77/41 (77/28), 77/23, 71 – arkusz mapy 65, obręb: 0002, Dzielnica Bogucice-Zawodzie, jednostka ewidencyjna: M.Katowice (w nawiasie podano numery działek przed podziałem).

Stronom przysługuje wniesienie odwołania od wydanej decyzji za moim pośrednictwem do Wojewody Śląskiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia poprzez publiczne ogłoszenie. Publiczne ogłoszenie uważa się za doręczone po upływie 14 dni od jego ukazania się (czyli zamieszczenia obwieszczenia o wydaniu decyzji na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice, na stronie BIP Urzędu oraz w prasie lokalnej).

Katowice, dnia 14 stycznia 2026 r.

NOWA EKSPRESÓWKA POŁĄCZY GÓRNY ŚLĄSK Z KOŁOBRZEGIEM, PRZEBIEGAJĄC PRZEZ CAŁĄ POLSKĘ

Na nic protesty w Lublińcu. Ruszają prace nad śląskim odcinkiem S11

Patryk Osadnik
Inwestycje

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad prowadzi przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej pierwszego odcinka S11 w woj. śląskim. Ma on zostać zrealizowany w wariantcie, przeciwko któremu protestują mieszkańcy Lublińca oraz lokalne samorządy.

Chodzi o prawie 29 kilometrów drogi ekspresowej od granicy z woj. opolskim do granicy pow. lublińskiego i tarnogórskiego. W ramach dokumentacji wykonane mają zostać mapy do celów projektowych, analizy ruchu, opracowania geologiczne i geotechniczne, analizy geometryczne oraz analizy kosztów i korzyści.

„Celem tych opracowań jest wypracowanie najlepszych możliwych rozwiązań projektowych oraz maksymalne ograniczenie uciążliwości dla mieszkańców” - wskazała GDDKiA w komunikacie.

GDDKiA poinformowała, że na oferty czeka do połowy lutego, choć ten termin może ulec zmianie. Kryteria wyboru to cena (60 proc.) oraz doświadczenie i kwalifikacje zespołów geologicznych, geofizyka i projektanta drogowego (40 proc.).



Odcinek S11 od granicy z województwem opolskim do granicy powiatu lublińskiego i tarnogórskiego ma zostać wykonany w wariantcie „D”

Na podstawie przygotowanej dokumentacji będzie mógł zostać ogłoszony docelowy przetarg na budowę odcinka S11 od granicy z woj. opolskim do granicy pow. lublińskiego i tarnogórskiego w formule „projektuj i buduj”.

Mieszkańcy przeciwko wariantowi S11

Odcinek S11 od granicy z woj. opolskim do granicy pow. lublińskiego i tarnogórskiego ma zostać wykonany

w wariantcie „D”. Przeciwnie protestują mieszkańcy Lublińca oraz lokalne samorządy. Wskazują, że w tym wariantcie droga podzieli Lubliniec i może zablokować jego rozwój.

Początkowo GDDKiA rekomendowała wariant „C”. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach oceniła jednak, że nie może on zostać zrealizowany ze względu na warunki ochrony środowiska. Wówczas zdecydowano o wskazaniu wariantu „D”. Postępowa-

nie dotyczące decyzji środowiskowej powinno zakończyć się w pierwszym kwartale 2026 r.

Natomiast są również mieszkańcy innych gmin, którym wariant „D” odpowiada. Pozytywnie oceniła go m.in. wójt Pawonkowa Joanna Wons-Kleta. Napisała, że jest to wariant „najbardziej racjonalny”.

Odwolania od wydanej decyzji środowiskowej
Dalej od granicy pow. lublińskiego i tarnogórskiego S11

ma prowadzić do węzła w Radzionkowie. To najdłuższy odcinek na terenie woj. śląskiego - 31 kilometrów.

W czerwcu 2025 r. wydana została decyzja środowiskowa dla tego odcinka. Aktualnie odwołania od niej są rozpatrywane w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Natomiast GDDKiA zmierza do przygotowania ekspertyzy górniczo-geologicznej w miejscu, gdzie droga ma przebiegać nad dawnymi wyrobiskami, mapy do celów projektowych, analiz technicznych i analiz ruchu oraz opracowania geologicznego i geotechnicznego.

Przetarg na budowę newralgicznego odcinka w 2026 r.

Najwięcej emocji dotychczas wzbudził odcinek S11 z węzła w Radzionkowie do węzła z autostradą A1 w Piekarach Śląskich (5 kilometrów). Samorządowcy wielokrotnie zgłaszali swoje zastrzeżenia dotyczące proponowanych przez GDDKiA rozwiązań w rejonie węzła z autostradą. Podkreślali przede wszystkim konieczność oddzielenia ruchu tranzytowego i lokalnego.

„Opracowywane są nowe rozwiązania układu węzła Piekary Śląskie, obejmujące trzy warianty funkcjonalne,

uwzględniające zarówno ruch tranzytowy, jak i lokalny” - poinformowała GDDKiA.

Przeprowadzono analizy przepustowości dla wszystkich wariantów. Ponadto GDDKiA zapewniła, że analizuje uwagi zgłoszone przez mieszkańców.

Wariant do realizacji ma zostać wybrany „w najbliższym czasie”. Następnie konieczne będą szczegółowe badania geologiczne etc.

„W tym roku planujemy również ogłoszenie przetargu na realizację tego odcinka” - podkreśliło GDDKiA.

Droga S11 z Kołobrzegu do Piekar Śląskich

Droga ekspresowa S11 ma połączyć woj. zachodnio-pomorskie, wielkopolskie, opolskie i śląskie - od Kołobrzegu do Piekar Śląskich. Dalej kierowcy będą mogli jechać autostradą A1 w kierunku granicy z Czechami.

GDDKiA wskazała, że „trasa odciąży układ dróg krajowych, poprawi mobilność mieszkańców, ułatwi dojazdy do pracy i zwiększy bezpieczeństwo ruchu”.

W woj. śląskim S11 ma przejąć ruch tranzytowy oraz zintegrować układ dróg wojewódzkich i lokalnych z siecią dróg ekspresowych i autostrad.

„Przedstawię swoją wersję wydarzeń” - Sebastian M. o wypadku na A1

Oprac. Dawid Wygas/ PAP
Proces ws. wypadku

Wczorajsza rozprawa przed Sądem Rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim przyniosła długo oczekiwaną deklarację. Sebastian M., oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku na autostradzie A1, w którym zginęła trzyosobowa rodzina z Myszkowa, zapowiedział, że złoży szczegółowe wyjaśnienia dotyczące przebiegu samego zdarzenia. Choć oskarżony zabrał głos, na kluczowe odpowiedzi rodzina ofiar będzie musiała jeszcze poczekać.

Od października 2025 roku opinia publiczna z uwagą śledzi proces Sebastiana M., który po wielomiesięcznym pobycie w Zjednoczonych Emiratach Arabskich ostatecznie stanął przed polskim wymiarem sprawiedliwości.

Podczas wczorajszego posiedzenia oskarżony po raz pierwszy tak wyraźnie zadeklarował chęć przedstawienia swojej wersji wydarzeń z tragicznego września 2023 roku.

Mimo zapowiedzi złożenia wyjaśnień, Sebastian M. nie zrobił tego od razu. Jak tłumaczyła jego obrończyni, adw. Katarzyna Hebda, decyzja o wstrzymaniu się z relacją na samym początku procesu była elementem strategii procesowej.

Nie należy się dziwić oskarżonemu, że nie chciał składać wyjaśnień na początku procesu, kiedy nie byłyby one poparte żadnym materiałem dowodowym - argumentowała mecenas Hebda.

Dodatkowo wskazała na ogromną presję społeczną i negatywny wizerunek jej klienta w mediach, co mogłoby wpłynąć na odbiór jego słów w początkowej fazie postępowania.



Za spowodowanie śmiertelnego wypadku Sebastianowi M. grozi do 8 lat pozbawienia wolności

Sędzia pyta o ucieczkę: „Dlaczego nie wziął pan tego na klatkę?”

Poniedziałkowa rozprawa miała momentami bardzo emocjonalny przebieg. Prowadząca sprawę sędzia Renata Folkman wielokrotnie dopytywała oskarżonego o motyw jego wyjazdu z Polski tuż po wypadku. Padły mocne słowa o „gradacji wartości” i braku odwagi do zmierzania się z konsekwencjami zdarzenia.

Sebastian M. przekonywał jednak, że jego wyjazd do Dubaju nie był ucieczką przed odpowiedzialnością, lecz podróżą o charakterze biznesowym. Jak twierdził, do kraju nie wrócił wcześniej nie z własnej woli, ale z powodu nałożonego na niego w ZEA zakazu opuszczania kraju oraz trwającej procedury ekstradycyjnej.

Chciałem wrócić do Polski z możliwością odpowiadania przed sądem z wolnej stopy - tłumaczył.

maczył oskarżony, dodając, że obawiał się „nagonki”, jaka miała trwać na niego i jego rodzinę.

Kwestionowanie prędkości i uderzenie w materiał dowodowy

Zanim Sebastian M. przejdzie do opisu samego momentu zdarzenia na A1, już teraz zaczął kwestionować kluczowe dowody zgromadzone przez śledczych.

Podczas wczorajszej rozprawy przedstawił oświadczenia podważające opinię biegłego w zakresie prędkości kierowanego przez niego BMW. Zarzucił również prokuraturze przekazywanie nieprawdziwych informacji służbom w Dubaju, m.in. w kwestii nieudzielenia pomocy ofiarom.

Najlepszą obroną jest atak i tak to można skomentować. To jest próba wywrócenia wszystkiego do góry nogami - ocenia

pełnomocnik rodziny ofiar, mec. Łukasz Kowalski.

Zerwane mediacje i intensywny luty w sądzie

Deklaracja o chęci złożenia wyjaśnień stawia proces w nowym świetle, jednak strona oskarżycielska podchodzi do niej z dystansem. Mecenas Kowalski przypomniał, że oskarżony mógł dobrowolnie wrócić do kraju znacznie wcześniej i już dawno wyjaśnić wszystkie okoliczności tragedii.

Na ten moment Sebastian M. pozostaje w areszcie tymczasowym. Kolejna szansa na usłyszenie jego wersji wydarzeń pojawi się już wkrótce - sąd wyznaczył na luty aż pięć terminów rozpraw. Najbliższe posiedzenie zaplanowano na 10 lutego.

Za spowodowanie śmiertelnego wypadku Sebastianowi M. grozi do 8 lat pozbawienia wolności.

Zmarła Helena Filek-Marszałek, „mama” kultowego Reksia

Jacek Drost
Bielsko-Biala

W wieku 87 lat zmarła Helena Filek-Marszałek, reżyser filmów rysunkowych, scenograf, zasłużony pracownik Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, miłośniczka dzieci i zwierząt, filantropka.

Helena Filek-Marszałek urodziła się 30 maja 1939 w Wadowicach. W 1964 roku zaczęła pracować w bielskim Studiu Filmów Rysunkowych. Przez wiele lat, podobnie jak jej mąż Lechosław Marszałek - twórca opracowania plastycznego i literackiego postaci Reksia - była związana z bielskim SFR jako reżyserka i scenarzystka powstających w studiu filmów animowanych. Założyła Fundację imienia Heleny i Lechosława Marszał-

ków Reksio, która pielęgnuje pamięć o osiągnięciach twórczych Lechosława Marszałka oraz innych zasłużonych twórców SFR. Celem fundacji jest także promowanie i wspieranie oraz realizowanie inicjatyw i projektów kulturalnych, prospołecznych, z zakresu ochrony zdrowia, edukacji, sportu i rekreacji. Wspierała m.in. Muzeum Dobranoczek w Rzeszowie, Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Bielsku Białej.

Z jej inicjatywy w Bielsku Białej, na skwerze Reksia nad Białką, jesienią 2023 roku pojawiła się ławeczka Lechosława Marszałka. Siedzący na niej artysta, dzięki usilnym staraniom rzeźbiarza Wiesława Koronowskiego - wygląda zupełnie jak żywy.



Helena Filek-Marszałek (1939-2026)

Jacek Drost
Bielsko-Biala

Trwa spór zbiorowy w Bielsko-Bialskim Ośrodku Sportu i Rekreacji (BBOSiR), który zarządza kilkoma obiektami sportowymi w mieście, w tym basenem Troclik czy Stadionem Miejskim przy ul. Żywieckiej.

Marek Gracz, wiceprzewodniczący NSZZ Solidarność w BBOSiR, wyjaśnił, że związkowcy mają trzy postulaty - chcą podniesienia pensji zasadniczej o tysiąc złotych brutto na etat, udziału związków zawodowych w podziale nagród i premii, a także wyegzekwowania zaległości finansowych z tytułu wynajmu obiektów przez Towarzystwo Sportowe Podbeskidzie.

Ośrodek nie ma pieniędzy na podwyżki

- Spór trwa od listopada, ale zaczęło się już w sierpniu. Pierwsze pismo do dyrektora złożyliśmy 20 sierpnia. Podnieśliśmy w nim, że pracownicy wyższego szczebla od dwóch lat nie mają podwyżek. W związku z tym, że płaca minimalna idzie w górę, to spłaszają się u nas zarobki. Na to pismo pan dyrektor nie odpowiedział w ogóle. Skierowaliśmy więc pismo do prezydenta miasta. Odpisał nam, że od tego jest dyrektor, bo on dysponuje środkami - wyjaśnia wiceprzewodniczący Gracz.



Związkowcy domagają się m.in. podwyżek dla pracowników. Stadion Miejski został oflagowany

Związkowcy złożyli następne pismo ze swoimi żadaniami. Dyrektor ośrodka odpowiedział, że nie ma pieniędzy na podwyżki, bo nie były one zaplanowane w budżecie.

- Na jednym ze spotkań dyrektor zobligował związkowców do wyegzekwowania pieniędzy od Podbeskidzia. Odpisaliśmy, że to pan dyrektor jest odpowiedzialny za egzekwowanie środków, bo on zarządza jednostką, a nie związki zawodowe. Uważamy, że pan dyrektor nie rozmawia z nami tylko

przerzuca się listami - dodaje Marek Gracz.

Pod koniec roku były nagrody dla pracowników BBOSiR, ale nie wszyscy dostali po tyle samo pieniędzy. Związkowcy twierdzą, że dyrektor

Na razie nie planujemy, żeby obiekty zostały zamknięte, bo mają służyć społeczeństwu. (...) Ale zobaczymy jak się sytuacja rozwinie

przyznał je według własnego uznania, niektórzy działacze związkowi otrzymali mniejsze premie, choć miało być po tyle samo dla każdego pracownika, ok. 2,4 tys. zł.

- W związku z tym spór się nasilił. Ostatnie pismo, które skierowaliśmy do dyrektora, to protokół rozbieżności. Dyrektor nie podpisał tego protokołu - wyjaśnia wiceprzewodniczący Solidarności w BBOSiR.

BBOSiR czeka na mediatora

Dlatego - zgodnie z procedurami - wszystkie dokumenty zostały przekazane przez związkowców do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Na razie trwa oczekiwanie na wyznaczenie mediatora. Stadion Miejski przy bielskiej ul. Żywieckiej został oflagowany.

Związkowcy uważają, że jeżeli udałoby się wyegzekwować pieniądze od TS Podbeskidzie za m.in. wynajem stadionu, to znalazłoby się pieniądze na podwyżki. Szacują, że klub zalega ośrodkowi około 400 tys. zł.

- Na razie nie planujemy, żeby obiekty zostały zamknięte, bo mają służyć społeczeństwu. Musimy o nie dbać, musimy je udostępniać, gdyż na naszych obiektach grają zespoły ligowe. Ale zobaczymy jak się sytuacja rozwinie - podkreśla Marek Gracz.

Kultowy „Ondraszek” w Ustroniu Jaszowcu wystawiony na sprzedaż

Robert Lewandowski
Powiat cieszyński

Budynek z lat 60., niemal dwa hektary terenu i widok na beskidzkie zbocza tworzą ofertę, która może zakończyć pewien rozdział w historii tego miejsca. I otworzyć zupełnie nowy.

Jaszowiec to jedna z najbardziej rozpoznawalnych dzielnic wypoczynkowych Ustronia. Powstał jako spójny kompleks turystyczny w czasach, gdy w Beskidach rozwijano zorganizowaną turystykę zakładową i sanatoryjną. Wtedy właśnie wybudowano charakterystyczne punktowne - zwarte, wysokie bryły, które do dziś wyróżniają się w krajobrazie doliny.

Jednym z nich jest właśnie ośrodek, który trafił na sprzedaż. Pięciokondygnacyjny, wolnostojący budynek, wzniesiony na początku lat 60., przez lata pełnił

funkcję klasycznego ośrodka wczasowego. Goście przyjeżdżali tu na turnusy, szkolenia, konferencje i rodzinne pobyty. Dla wielu osób był pierwszym kontaktem z beskidzkim krajobrazem.

Te wnętrza pamiętają kilka dekad turystyki

W środku znajduje się 45 pokoi z łazienkami i balkonami, łącznie 125 miejsc noclegowych. Układ pomieszczeń odpowiada klasycznemu standardowi ośrodków wypoczynkowych: prosto, funkcjonalnie, bez przesadnych ozdób. Część pokoi była modernizowana, inne zachowały bardziej pierwotny charakter.

Do dyspozycji gości pozostawała również sauna oraz zaplecze konferencyjne - trzy sale mogące pomieścić ponad 200 osób. To właśnie tu odbywały się szkolenia, narady, spotkania branżowe i firmowe zjazdy, które



Przez dekady przyjeżdżali tu wczasowicze z całej Polski. Ośrodek w Jaszowcu Ustroniu czeka na nowe życie

przez lata wpisywały się w rytmy Jaszowca poza sezonem turystycznym.

Miejsce z dużym potencjałem

Nowy właściciel nie kupuje tylko obiektu noclegowego. Ku-

puje fragment powojennej historii beskidzkiej turystyki i przestrzeń, którą można zagospodarować na wiele sposobów: jako hotel, obiekt konferencyjny, centrum wypoczynku, ośrodek rehabilitacyjny czy prywatny kompleks apartamentowy.

To miejsce, które przez lata funkcjonowało, przyjmowało ludzi, tworzyło wspomnienia i było elementem większego założenia urbanistyczno-turystycznego Jaszowca.

Budynek posiada zaplecze kuchenne, gospodarcze i sanitarnie. Technicznie pozostaje w stanie określanym jako dobry, choć elewacja i część wnętrza wymagają odświeżenia. To nie jest obiekt „pod klucz”, ale raczej propozycja dla kogoś, kto widzi w nim potencjał do nowego zagospodarowania.

Ośrodek położony jest na dużym, zróżnicowanym terenie. Jedną część to zabudowany kompleks z parkingiem, drogą dojazdową i infrastrukturą. Druga - zalesiony fragment, który naturalnie oddziela obiekt od sąsiednich zabudowań.

Otoczenie tworzą pensjonaty, domy jednorodzinne oraz inne obiekty wypoczynkowe. Kilka minut jazdy dzieli

miejsce od kolejki na Wielką Czantorię, a do centrum Ustronia jest około pięciu kilometrów. Lokalizacja od lat przyciągała osoby szukające ciszy, ale z dostępem do infrastruktury turystycznej.

Ośrodek zostanie sprzedany w drodze publicznej licytacji

● Termin: 10 lutego 2026 r., godz. 10:00

● Miejsce: Urząd Skarbowy w Cieszynie.

● Wartość oszacowania: 7 355 160 zł brutto

● Cena wywołania: 5 516 370 zł brutto

● Wadium: 735 516 zł.

Zainteresowani nabyciem nieruchomości mogą oglądać obiekt od 27 stycznia do 9 lutego br. w dni robocze po wcześniejszym umówieniu wizyty. W tym samym czasie możliwy będzie wgląd do dokumentacji postępowania.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

RZESZÓW

Wystawiali podrabiane recepty

- Siedem osób zostało oskarżonych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która m.in. wystawiała podrabiane recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe - poinformowała w poniedziałek Katarzyna Calów-Jaszewska z biura prasowego Prokuratury Krajowej.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Jak podała prok. Calów-Jaszewska, oskarżonym zarzucano udział w organizowa-

nej grupie przestępczej, która m.in. uzyskała dostęp do kont co najmniej sześciu lekarzy w systemie gabinet.gov.pl. Po przejściu kont oskarżeni wystawiali recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe, wykupowali je w aptekach, a następnie wprowadzali do nielegalnego obrotu. Śledczy ustalili, że grupa działała na terenie całej Polski.

Oskarżeni podrobili łącznie 912 recept elektronicznych na leki Oxycotin i Oxydolor. PAP

KRAKÓW

Spokojny o przyszłość NATO



FOT. PAP/ART SERVICE

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz stwierdził podczas wizyty w Dowództwie Komponentu Wojsk Specjalnych w Krakowie, że jest spokojny o przyszłość NATO. - Nie ma NATO bez Stanów Zjednoczonych i nie ma potęgi USA bez ich obecności w NATO - powiedział szef MON pytany o spór ws. Grenlandii.

CHEŁMNO

Zarzuty dla właścicielki domu

Właścicielka mieszkania w Chełmnie usłyszała w poniedziałek zarzuty po śmierci matki i trójki dzieci w Chełmnie. Ofiary czadu znalezione w kamienicy w czwartek wieczorem. Kobięcie grozi do pięciu lat więzienia.

- Współwłaścicielce mieszkania Joannie M. został przedstawiony zarzut podżegania do podrobienia doku-

mentów potwierdzających czynności przeglądu i kontroli pieca gazowego. Próbowano uzyskać taki dokument już po ujawnieniu tej tragedii - powiedziała rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Toruniu Izabela Oliver.

W związku z obawą matactwa kobieta została tymczasowo aresztowana na miesiąc. PAP

WARSZAWA

Karol Nawrocki w dniach 20-22 stycznia weźmie udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. Program wizyty - przekazany przez KPRP - obejmuje m.in. sesję z prezydentem USA Donaldem Trumpem, spotkanie z prezesem Banku Światowego Ajayem Bangą, a także wystąpienie poświęcone Inicjatywie Trójmorza. 56. edycja Światowego Forum Ekonomicznego w Davos rozpoczęła się wczoraj pod hasłem „Duch dialogu”.

”

Nie widzę ze względu na ciążące poważnego zagrożenia dla naszych prognoz PKB i inflacji na 2026 rok

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” bije kolejne rekordy

Marcin Koziestański
Warszawa

Kolejny raz Polacy pokazali ogromną solidarność z Ukrainą. Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” błyskawicznie przekroczyła pierwotne założenia, a zebrane środki pozwolą na realną pomoc mieszkańcom stolicy Ukrainy.

Akcję zorganizowała Fundacja Stand With Ukraine we współpracy z licznymi organizacjami społecznymi i pozarządowymi, w tym m.in. Euromaidan-Warszawa, Fundacją Demokracja, Sestry.eu, Fundacją Otwarty Dialog, Fundacją Polskiej Rady Biznesu oraz inicjatywą Przedsiębiorcy Pomagają.

Początkowo celem zbiórki było sfinansowanie zakupu 100 generatorów prądu. Zakładana kwota 1 mln zł została jednak zebrana w ciągu kilku godzin od startu akcji. W związku z ogromnym odzewem darczyńców organizatorzy zdecydowali się najpierw podnieść próg do 2 milionów złotych, następnie do 3 milionów, a w poniedziałek aż do 5 milionów. Wczoraj w południe na koncie zbiórki znajdowało się już 3 082 603 zł.

„Wasza solidarność jest niesamowita. Reakcja Polaków przerosła nasze wyobrażenia. Dzięki Waszym wpłatom możemy zrobić znacznie więcej niż planowaliśmy” - napisali organizatorzy w komunikacie opu-



FOT. DŚNS UKRAINA

W wyniku rosyjskich ostrzałów wielu mieszkańców Kijowa zostało odciętych od dostaw energii

blikowanym w trakcie trwania zbiórki.

Generatory, opał i śpiwory dla mieszkańców Kijowa

Jak podkreślają inicjatorzy akcji, zebrane środki szybko zamienią się w konkretną pomoc. Generatory prądu, śpiwory oraz opał trafią do osób, które w wyniku rosyjskich ataków na infrastrukturę energetyczną

pozostają bez dostępu do prądu i ogrzewania. Według organizatorów przy temperaturach spadających nawet do minus 17 stopni Celsjusza przerwy w dostawach energii dotyczą około 70 procent mieszkańców Kijowa.

„Ludzie przebywają w wychłodzonych mieszkaniach i piwnicach. Brak prądu oznacza brak ciepłego posiłku, światła i kontaktu z bliskimi w cza-

sie ataku. Generator w takich warunkach ratuje zdrowie i życie” - czytamy w apelu.

Do zbiórki dołączyli także przedstawiciele dużego biznesu. Polenergia oraz Kulczyk Foundation przekazały łącznie 500 tysięcy złotych, co pozwoli na zakup 120 generatorów prądu. Dominika Kulczyk zaapelowała przy tym do całej branży energetycznej o solidarność oraz wspólne działania na rzecz wsparcia Ukrainy.

Jest natychmiastowa reakcja władz Ukrainy

Inicjatywa spotkała się również z oficjalnym podziękowaniem ze strony władz w Kijowie. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha wyraził wdzięczność Polakom za ich zaangażowanie.

„Jest to wyraz prawdziwej solidarności, człowieczeństwa i szczerego wsparcia w czasach, gdy ciepło i światło oznaczają bezpieczeństwo i życie. Czujemy, że nie jesteśmy sami. Dziękujemy Polsce za pomoc oraz za ciepło, które ogrzewa nas w najciemniejszych chwilach” - napisał w swoim wpisie.

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” wciąż trwa na platformie pomagam.pl. Organizatorzy podkreślają, że każda kolejna wpłata zwiększa możliwości szybkiego wysyłania następnych transportów z niezbędnym sprzętem do rejonów ukraińskiej stolicy dotkniętych kryzysem energetycznym.

Prokuratura poinformowała o nowych ustaleniach w śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczorek

Marcin Koziestański
Warszawa

W śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczorek pojawiły się nowe ustalenia - przekazała w poniedziałek prok. Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Naczelnik małopolskiego wydziału do spraw przestępczości zorganizowanej Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak doprecyzował, że są nowe do-

wody, które badają śledczy. - W najbliższym czasie będziemy na terenie Sopotu wykonywać kolejne czynności - dodał. Nie uściślił, o jakie dowody i czynności chodzi.

Zwrócił też uwagę na apel policji, która zwróciła się do osób rozpoznających białe samochód Fiat Cinquecento.

W sobotę stołeczna policja kolejny raz zaapelowała o pomoc w sprawie kierowcy białego Fiata Cinquecento, który przemieszczał się 17 lipca 2010

roku o godzinie 5.07 w Gdańsku w rejonie Parku Reagana, a następnie na trasie Rumia, Reda, okolice Pucka.

„Ponownie apelujemy do każdego, kto ma informację na jego temat, o kontakt ze stołeczną policją na nr tel. 573-934-910, bądź kontakt z najbliższą jednostką policji” - napisali policjanci.

- To jest apel policji do osób, które kojarzą taki samochód w tamtym czasie, w tym miejscu, mają jakkolwiek wiedzę

na ten temat. Jeżeli tak jest, to prosimy, żeby się zgłaszali - powiedział prokurator.

Iwona Wieczorek ostatni raz była widziana w nocy z 16 na 17 lipca 2010 roku. 19-letnia dziewczyna po grillowaniu na działce poszła ze znajomymi do sopockiego klubu. Po wyjściu z dyskoteki wracała sama do domu w Gdańsku. Przez prawie 16 lat poszukiwań nie udało się trafić na jakiegokolwiek ślad po niej.

PAP

Katar ostrzega Waszyngton, że są „tylko lokatorami” bazy lotniczej Al-Udeid

oprac. Anna Nagel
Ad-Dauha

Katarska rodzina królewska ostrzega Amerykanów: jeśli napięcia wokół Iranu eskalują, USA mogą stracić dostęp do kluczowej bazy lotniczej Al-Udeid, której są „tylko lokatorami”.

Szejk Khalid bin Jassim Al-Sani, prominentny członek rodziny rządzącej Katar, opublikował na Instagramie dosadne ostrzeżenie skierowane do Waszyngtonu: „Jesteście jedynie lokatorami bazy wojskowej w Katarze, więc nie zachowujcie się tak, jakbyście robili nam przysługę. Jeśli Katar zdecyduje się zlikwidować amerykańską bazę na swoim terytorium, nie zaszkodzi nam to zbytnio, ale dla was oznaczałoby to odcięcie ręki na Bliskim Wschodzie”.

Według portalu Defencese- securityasia Katar zareagował w ten sposób na gromadzenie przez Stany Zjednoczone znacznych sił wojskowych na Bliskim Wschodzie w związku z potencjalnym atakiem na Iran oraz na amerykańskie sugestie, że sprzyjający Iranowi Katar sam jest państwem terrorystycznym.

Katarskie władze obawiają się też, że są wciągane w konflikt, w którym nie chcą brać udziału po żadnej ze stron. Nie chcą też, by używana przez Amerykanów baza stała się celem irańskich ataków odwetowych. O możliwości jej zniszczenia ostrzegł w minionym tygodniu na portalu X Ali Shamkhani - doradca irańskiego przywódcy ajatollaha Alego Chameneia.



Katar ostrzega USA. Na zdjęciu prezydent USA Donald Trump i emir Kataru Tamim ibn Hamad Al-Sani

12-letni chłopiec walczy o życie po ataku rekina

Kazimierz Sikorski
Sydney

12-latek został brutalnie zaatakowany przez rekina i odniósł poważne obrażenia nóg. Przetransportowano go śmigłowcem do szpitala - jego stan jest krytyczny.

Do ataku doszło w zatoce Sydney w Australii. Służby ratunkowe udały się na miejsce zdarzenia na plażę Shark Beach w pobliżu Nielsen Park w Vauchuse.

To popularne miejsce kąpiei oferuje osłonięte siatkami, jak i nieosłonięte odcinki morza. Chłopiec skakał ze skał na jednym końcu plaży, gdy został zaatakowany.

Ratownicy udzielili chłopcu pierwszej pomocy na miejscu zdarzenia. Policja stanu Nowa Południowa Walia oświadczyła: „Plaża została zamknięta, a pły-

wakom zaleca się unikanie kąpiei”.

Chłopca przetransportowano helikopterem do Szpitala Dziecięcego w Randwick. Jego stan określa się jako krytyczny.

Kilka dni wcześniej surferka pokazała swoją zsztywną nogę ugryzieniu przez rekina w wąsatęgo podczas nurkowania w morzu. 36-letnia prawniczka Tayane Dalazen nurkowała z przyjaciółmi na archipelagu Fernando de Noronha w brazylijskim stanie Pernambuco, gdy została zaatakowana.

Na jej Instagramie udostępniono nagranie, na którym widać, jak rekin zbliża się do Tayane, po czym nagle ugryzł ją w prawą nogę. Na klipie widać Tayane pływającą głową w dół i z gracją poruszającą się w podwodnym raju, podczas gdy kamerzysta uchwycił rekina, który krążył w tle.

Putin z zaproszeniem do grona „pokojowych mediatorów”

Oprac. Anna Nagel
Moskwa

Rosyjski przywódca Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą Gazy.

W ubiegłym tygodniu prezydent Donald Trump ogłosił przejście do drugiej fazy rozejmu między Izraelem a Hamasem w Strefie Gazy.

Ogłosił też sformowanie Rady Pokoju, która ma nadzorować nowe władze Strefy Gazy; sam stanął na czele tego gremium.

W poniedziałek rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow poinformował, że prezydent Rosji otrzymał zaproszenie do Rady. - Rzeczywiście, prezydent Putin otrzymał za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych zaproszenie do wejścia w skład Rady Pokoju - powiedział Pieskow. - Spodziewamy się w najbliższym czasie kontaktu ze strony amerykańskiej w celu wyjaśnienia wszystkich niuansów - dodał rzecznik Kremla.

Zaproszenie dla Putina pojawiło się krótko po tym, jak prezydent USA Donald Trump zachęcił wielu światowych polityków do dołączenia do Rady Pokoju oraz jej organów, które mają zarządzać Strefą Gazy, w ogromnej mierze obróconej w gruzy w wyniku wojny z Izraelem po październiku 2023 roku.



Prezydent Rosji Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju do spraw Strefy Gazy

Podobne zaproszenie otrzymane od USA opublikował w niedzielę węgierski premier Viktor Orban. Według agencji AFP zaproszenia wysłano do około 60 krajów, w tym do Egiptu, Turcji i Kanady.

Biały Dom ujawnił część nazwisk, które mają wejść w skład Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą, wspomagając przestrzeganie rozejmu między Izraelem i Hamasem i brać udział w odbudowie półenklawy. Są to m.in. sekretarz stanu USA Marco Rubio, specjalny wysłannik USA Steve Witkoff, zięć Trumpa Jared Kushner i były premier Wiel-

kiej Brytanii Tony Blair. Na czele Rady stoi prezydent Trump.

Za członkostwo w Radzie administracja USA chce pobrać po 1 mld dolarów od każdego członka - napisał w sobotę Bloomberg. Według projektu statutu Rady, do którego dotarła agencja, Trump ma decydować o tym, kto zostanie zaproszony do tego gremium.

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas.

W Strefie Gazy od 10 października 2025 r. obowiązuje zawieszenie broni. Mimo obiecanego przez obie strony konfliktu wstrzymania działań wojennych, liczne doniesienia medialne oraz wypowiedzi ekspertów ONZ wskazywały na naruszenia po stronie Izraela, które prowadziły do kolejnych ofiar wśród Palestyńczyków i nie przyczyniały się do poprawy sytuacji humanitarnej w Strefie Gazy.

PAP

Tragedia na południu Hiszpanii. Wykoleiły się dwa pociągi dużych prędkości

Marcin Koziestański, PJ
Kordoba

Co najmniej 39 osób zginęło, a 70 jest rannych w wyniku wykolejenia się dwóch pociągów dużych prędkości. Do tragedii doszło w niedzielę wieczorem niedaleko Kordoby w Hiszpanii.

Do wypadku doszło w niedzielę w miejscowości Adamuz, w odległości około 200 kilometrów na północ od Malagi.

Pociągiem przewoźnika Iryo podróżowało z Malagi do Madrytu 317 osób. Ostatnie wagony pociągu wypadły z szyn w Adamuz w prowincji Kordoba, wjeżdżając na sąsiedni tor, po którym jechał z Madrytu do Huelvy inny pociąg, należący do przewoźnika Renfe, i który w rezultacie również się wykoleił.



W wyniku wykolejenia się dwóch pociągów śmierć poniosło co najmniej 39 podróżnych

„Dzisiejsza noc jest dla naszego kraju czasem głębokiego smutku z powodu tragicznego wypadku kolejowego w Adamuz. Chciałbym przekazać moje najszczerze kondolencje rodzinom i bliskim ofiar” - napisał w niedzielę po północy premier Hiszpanii Pedro San-

chez, zapewniając, że służby działają nieprzerwanie i w sposób skoordynowany.

W poniedziałek rano premier Hiszpanii odwołał swój udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos (WEF). Udał się również na miejsce katastrofy.

Minister transportu Hiszpanii na wczorajszej konferencji prasowej nie komentował spekulacji na temat przyczyn wypadku. Do kolizji doszło na prostym odcinku trasy, wyremontowanym w maju 2025 roku. - Zainwestowano 700 milionów euro w tor, który miał być w idealnym stanie - powiedział.

Kondolencje rodzinom ofiar katastrofy złożyli w niedzielę szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola, prezydent Francji Emmanuel Macron oraz premier Donald Tusk. Wyrazy wsparcia złożyła również hiszpańska rodzina królewska.

Od początku XXI wieku w katastrofach kolejowych w Hiszpanii zginęło co najmniej 156 osób.

PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,54

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,87

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 19.01.2026, G. 12:00

TURYSTYKA W 2026 ROKU PASAŻERÓW POPULARNYCH LINII LOTNICZYCH CZEKAJĄ ZMIANY

Nowe samoloty i największa rekrutacja w Polsce

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Jakie nowe kierunki pojawiają się w ofercie działających w Polsce linii czarterowych w 2026 roku?

Jakie perspektywy otworzą się dla osób szukających pracy w branży lotniczej? Czego najbardziej obawiają się przewoźnicy? Sprawdziliśmy, co na nowy rok prognozują prezesi popularnych w Polsce czarterów.

Prezesi linii czarterowych zdradzają plany na nowy rok 2026

Podsumowanie roku 2025 w liniach czarterowych okazało się bardzo pozytywne od strony biznesowej. Większości kłopotów udało się uniknąć, przewoźnicy odnotowali spore wzrosty i nawet rekordy sprzedażowe. To nastraja optymistycznie, co widać w prognozach na nowy rok.

Spytałem prezesów działających w Polsce popularnych linii czarterowych o ich plany i przewidywania na 2026 rok. Jakie nowości czekają pasażerów?

Na moje pytania odpowiedzieli:

● Grzegorz Polaniecki, członek zarządu i dyrektor generalny Enter Air, polskiej linii czarterowej, współpracującej m.in. z biurami Itaka, Rainbow i Tui. Enter Air zabiera pasażerów na wakacje od 2010 r. W 2015 r., jako pierwsza polska linia lotnicza, wszedł na giełdę papierów wartościowych w Warszawie.

● Michał Kaczmarzyk, CEO linii Buzz, obsługującej loty czarterowe w ramach Grupy Ryanair, najpopularniejszego taniego przewoźnika na polskim rynku.

● Poprosiłem o komentarz także Michała Fijoła, prezesa



FOT. SZYMON STARNAWSKI/POLSKA PRESS

W Ryanair zainteresowaniem cieszą się wakacyjne hity, ale też garść kierunków, do których linia lata od niedawna

PLL LOT (organizujących przeloty czarterowe w ramach LOT Charters).

Rozwój na każdym polu: więcej samolotów, tras i pracowników

Prezesi linii lotniczych na 2026 r. mają w planach oczywiście rozwój, ale nie jest to czcze korporacyjne gadanie, tylko - na co wszystko wskazuje - faktyczny plan wzrostu w każdym kierunku.

To naturalna konsekwencja passy z 2025 r., kiedy udało się pobić rekordy frekwencyjne i sprzedażowe. W nowym roku ma być więcej wszystkiego, zaczynając od samolotów:

- Jesteśmy w trakcie finalizacji kontraktów z biurami podróży na przyszłoroczne sezony - mówi Grzegorz Polaniecki, dyrektor Enter Air. - W podpisanych umowach wolumen operacji został zwiększony o przynajmniej kilkanaście procent, czego konsekwencją jest planowany wzrost naszej floty o kilka samolotów.

Powiększy się także flota do dyspozycji czarterów organizowanych przez Ryanair:

- W 2026 zamierzamy urosnąć do 22 mln pasażerów w Polsce, a nasza flota zwiększy się do 52 samolotów zbawianych na 13 polskich lotniskach - zapowiada Michał Kaczmarzyk, szef Buzz.

Na potrzeby zwiększonej floty - i nie tylko - Ryanair przeprowadzi w tym roku zakrojone na szeroką skalę rekrutacje. Może to szansa dla waszych znajomych, by zacząć wymarzoną karierę w przestworzach?

- Prowadzimy obecnie największą w Polsce rekrutację pilotów kadetów: zamierzamy zatrudnić ich ponad 100. Rekrutujemy również personel obsługi pokładowej (ponad 300 etatów w całej Polsce), oraz specjalistów do obsługi klienta w naszym warszawskim biurze, 50 etatów - wylicza Kaczmarzyk.

Oczywiście głównym atutem każdej linii lotniczej, zwykłej i czarterowej, są trasy. Prezesi zapowiadają na 2026 r. nowe kierunki, do których bę-

dziemy mogli polecieć ich liniami.

Enter Air chwali się zwłaszcza dwiema destynacjami na północy i południu:

- Rozwijamy się na dotychczasowych destynacjach, ale dodajemy też kilka kierunków z Polski, jak np. Aleksandria w Egipcie - mówi dyrektor Polaniecki. - Więcej rozwoju będzie też na rynkach zachodnich, a szczególnie interesującym nas rynkiem jest Skandynawia.

Ryanair już ogłosił część nowych tras, zaplanowanych na 2026 rok:

- Pojawi się kilkadziesiąt nowych tras, w tym ogłoszone niedawno połączenia do Dubrownika, Palermo czy Bukaresztu z Gdańska - mówi prezes Kaczmarzyk.

Najpoważniejsze wyzwania w nowym roku

Spytałem szefów linii lotniczych o to, co uważają za najpoważniejsze wyzwania dla swoich firm w 2026 roku. Grzegorz Polaniecki wskazuje przede wszystkim na prak-

tyczne aspekty powiększania floty:

- Wymagające będzie przede wszystkim przyjęcie pięciu nowych samolotów do floty i rozbudowa własnych usług hangarowych - mówi szef Enter Air. - Jak zwykle kluczowa będzie również praca nad utrzymaniem doskonałości operacyjnej.

Michał Kaczmarzyk z Ryanair Buzz obawia się raczej nieprzewidywanych wyzwań, niezależnych od firmy, które mogą jednak poważnie wpłynąć na jej funkcjonowanie:

- Jesteśmy dobrze przygotowani na nadchodzący rok. Główne wyzwania będą dotyczyły czynników zewnętrznych, takich jak problemy z kontrolerami ruchu lotniczego czy nieprzewidziane zdarzenia geopolityczne lub pogodowe.

Tutaj faktycznie żartów nie ma. Przykładem skutków, jakie mogą mieć dla podróżnych nieprzewidziane komplikacje polityczne, są np. wydarzenia na Sokotrze z początku stycznia 2026 r. Duża grupa turystów, także z Polski, utknęła

na jemeńskiej wyspie po tym, jak wszystkie loty zostały odwołane z powodu zaostrzenia się konfliktu między Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. To scenariusz, którego nie życzymy żadnemu przewoźnikowi czy touroperatorowi.

Dokąd Polacy wybierają się czarterami w 2026 roku?

Polacy lubią planować wakacje z wyprzedzeniem, dlatego linie lotnicze dysponują już danymi rezerwacyjnymi na część 2026 roku. Spytałem szefów linii czarterowych o to, gdzie najchętniej wybierają się ich klienci w nowym roku. Warto to wiedzieć, jeśli szukacie sprawdzonych miejsc na urlop lub przeciwnie, chcecie uniknąć tłoku w popularnych kurortach.

Dyrektor Enter Air nie podał konkretnych kierunków:

- Dla nas nie ma to znaczenia, skąd i dokąd chcą latać nasi klienci. Latamy praktycznie zawsze pełnymi samolotami, wszędzie tam, gdzie jest ciepło, bezpiecznie, gdzie są wygodne hotele, ciepłe morze i ciekawe zabytki. Enter Air wozi turystów do kilkuset destynacji urlopowych i każda z nich jest ciekawa.

W Ryanair zainteresowaniem cieszą się wakacyjne hity, ale też garść kierunków, do których linia lata dopiero od niedawna:

- Jeżeli chodzi o najpopularniejsze kierunki, to oczywiście UK, Hiszpania czy Włochy, ale widzimy też duży popyt na nowości - jak Sofia czy Bukareszt - wylicza Michał Kaczmarzyk. - Polacy wyróżniają się dużą ciekawością i chętnie sprawdzają miejsca, w których ich jeszcze nie było. A jako największy przewoźnik w Europie regularnie oferujemy naszym pasażerom nowości i turystyczne „perełki”. ©©

Nikt nam nie wskaże gotowej ścieżki do bogactwa

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, świętując 89. rok działalności, nadał tytuł doktora honoris causa dr Henryce Bochniarz.

„Dobro narodowe”, bo tak wyróżnioną nazwali inicjatorzy i recenzenci postępowania, opowiada o powodach sukcesu gospodarczego Polski i wyzwaniach na najbliższą dekadę. To cztery przeszkody, które mogą zablokować dalszy rozwój.

Honoris causa dla przedsiębiorczyni i liderki

Tytuł doctor honoris causa należy do najwyższych i najstarszych wyróżnień akademickich, ukształtowanych w kręgu renesansowego humanizmu i wiary w siłę rozumu. W tym duchu Senat Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach postanowił uhonorować tytułem doctor honoris causa jedną z najwybitniejszych osobowości życia publicznego współczesnej Polski. Dr Henryka Bochniarz jest ekonomistką, przedsiębiorczynią i liderką życia gospodarczego, która z niezwykłą konsekwencją buduje kulturę dialogu pomiędzy państwem, biznesem oraz społeczeństwem. Jej działalność jest świadectwem, że rzeczywista transformacja gospodarcza wymaga nie tylko kompetencji, ale także odwagi, zaufania, cierpliwości i głębokiej wiary w sens budowania instytucji demokratycznych – ogłosiła na wstępie uroczystości prof. dr hab. inż. Celina M. Olszak, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

– To najwyższe wyróżnienie, jakie można dostać ze środowiska akademickiego. Jest dla mnie ważne, bo od tego zaczynałam swoją karierę, od pracy w Instytucie Naukowym, zrobienia doktoratu. Uważam, że dziś, w czasach sztucznej inteligencji, powinniśmy jeszcze bardziej dbać o środowisko naukowe. Jeżeli mamy rzeczywiście dalej się rozwijać, to musimy postawić przede wszystkim na naukę i edukację. Tylko sektory kreatywne będą w stanie konkurować ze sztuczną inteligencją, która szybciej od nas gromadzi informacje i lepiej analizuje. Naszą przewagą są otwarte głowy, dlatego chciałabym, żeby rosty nakłady na naukę a uczelnie miały odpowiednie warunki do prowadzenia działalności. W przeciwnym razie przegramy ten wyścig – podkreśla dr Henryka Bochniarz.

Koniec doganiania, nadszedł czas strategicznych wyborów

Trzy i pół dekady, które upłynęły od rozpoczęcia transformacji ustrojowej, to dla Polski okres przyspieszenia rozwojowego bez precedensu w nowoczesnej Europie. W 1990 byliśmy krajem wychodzącym z zapaści gospodarczej, z przestarzałym przemysłem, hiperinflacją, zerwanymi więziami handlowymi i dramatycznie niską produktywnością. Dziś jesteśmy piątą co do wielkości gospodarką Unii Europejskiej, dwudziestą na świecie pod względem realnego PKB i jednym z liderów wzrostu w Europie.

– Polska konwergencja gospodarcza ostatnich 35 lat nie była ani przypadkiem, ani wyłącznie efektem sprzyjającej koniunktury. Była rezultatem konsekwentnej integracji z Zachodem, ogromnej mobilizacji społecznej oraz zdolności do absorpcji kapitału, technologii i instytucji. To sukces mierzalny twardymi danymi: wzrostem PKB, eksportu i poziomu życia. Jednocześnie był to sukces zależny od czynników, które dziś przestają działać – zaznacza Henryka Bochniarz.

PKB per capita, liczony według parytetu siły nabywczej, wzrósł z około 32% średniej unijnej w latach 90., do niemal 80% obecnie. W samych dwóch ostatnich dekadach rozmiar polskiej gospodarki niemal się podwoił. To tempo i skala nadrobienia dystansu nie miały odpowiednika w regionie.

– Musimy jednak pamiętać, model rozwoju oparty na doganianiu bardziej zaawansowanych gospodarek, poprzez import technologii, tanią pracę i integrację z cudzymi łańcuchami wartości, wyczerpuje się szybko, niż chcielibyśmy to przyznać. Polska stoi dziś przed koniecznością przejścia z logiki imitacji do logiki tworzenia własnej wartości, własnych technologii i własnej własności intelektualnej – wylicza Henryka Bochniarz.

Integracja z Zachodem, dostęp do Jednolitego Rynku UE, dywidenda demograficzna oraz masowy napływ kapitału zagranicznego stworzyły warunki, które dziś przestają istnieć. Polska wchodzi w fazę rozwoju, w której dotychczasowy model nie może być już replikowany.

Ilość pracy przestała być źródłem wzrostu. Teraz potrzebne są fundamentalne zmiany

Jednym z najważniejszych, choć społecznie kosztownych, elementów polskiego sukcesu



Henryka Bochniarz, doctor honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach

była transformacja rynku pracy. Pierwsze 15 lat reform to czas masowego bezrobocia strukturalnego, które było m.in. ceną restrukturyzacji przemysłu. Szczyt bezrobocia, sięgający 20,7% w 2003 roku, stworzył ogromny „rezewuar” siły roboczej. W kolejnych latach Polska przeszła drogę od skrajnego bezrobocia do jednego z najniższych jego poziomów w UE. W latach 2024-2025 stopa bezrobocia ustabilizowała się na poziomie około 5-5,6%.

– Przez trzy dekady wzrost gospodarczy Polski był napędzany prostym mechanizmem: coraz więcej osób podejmowało pracę. Ten rezerwuwar został jednak zużyty. Teraz wchodzimy w epokę, w której ilość pracy przestaje być źródłem wzrostu. Jedyną odpowiedzią może być wzrost produktywności, nie poprzez dłuższą pracę, lecz przez lepszą organizację, technologię i kompetencje – podkreśla Henryka Bochniarz.

W kolejnych latach pracujących zacznie ubywać jeszcze bardziej. Oznacza to konieczność systemowych zmian: od prawa pracy i podatków, przez politykę edukacyjną, po inwestycje w automatyzację, cyfryzację i kapitał ludzki.

– Demografia nie jest tylko jednym z wielu wyzwań rozwojowych. To wyzwanie nadrzędne. Spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i spójność społeczną. To problem, którego nie da się przeciekać ani zagłusować inaczej – podkreśla dr Bochniarz.

Szczególnie alarmujący jest niewykorzystany potencjał kobiet. Ciągłe mamy dużą lukę aktywności zawodowej między kobietami a mężczyznami.

– Nie wynika one z braku kompetencji, lecz z barier insty-

tucjonalnych: niedostępnych usług opiekuńczych, niskiej elastyczności i anachronicznych rozwiązań rynku pracy. Jeżeli nie nauczymy się tej energii uruchamiać, nie zneutralizujemy skutków kryzysu demograficznego – uważa Henryka Bochniarz.

Aktywizacja kobiet jest największą wewnętrzną rezerwą rynku pracy, jaką Polska jeszcze posiada.

Pułapka średniego dochodu w polskim wydaniu

Drugim filarem polskiego modelu rozwoju był masowy napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych i dynamiczny wzrost eksportu. Polska stała się głównym hubem inwestycyjnym regionu Europy Środkowo-Wschodniej, przyciągając niemal 40% wszystkich BIZ w regionie. Inwestycje te nie tylko dostarczyły kapitału, ale przede wszystkim umożliwiły transfer technologii, know-how i standardów zarządzania. Eksport stał się kluczowym motorem wzrostu. Jego udział w PKB przekroczył 50%, a Jednolity Rynek UE stał się dominującym odbiorcą polskich towarów. Niemcy, jako główny partner handlowy, wciąż absorbują ponad jedną czwartą polskiego eksportu, co silnie wiąże naszą gospodarkę z koniunkturą za Odrą.

– Polska stała się jedną z najbardziej efektywnych fabryk Europy. Potrafimy produkować szybko, tanio i w wysokiej jakości. Problem polega na tym, że wciąż zbyt rzadko jesteśmy autorem tego, co produkujemy. Dopóki konkurujemy głównie kosztami i marżą, a nie innowacją i marką, dopóty pozostajemy zaawansowanym podwykonawcą, a nie centrum tworzenia wartości – uważa Henryka Bochniarz.

Choć struktura eksportu przesunęła się w stronę dóbr bardziej zaawansowanych technologicznie, Polska wciąż pełni przede wszystkim rolę producenta, a nie kreatora technologii. Udział eksportu high-tech rośnie, ale pozostaje niższy niż u regionalnych konkurentów. Co istotniejsze, strategia konkurencyjna wielu firm nadal opiera się głównie na cenie, a nie na innowacyjności, marce czy własnej własności intelektualnej.

– To pułapka średniego dochodu w polskim wydaniu, która polega na tym, że koszty pracy i energii rosną szybciej niż nasza zdolność do generowania innowacji. Z jednej strony tracimy przewagę kosztową, z drugiej, nie budujemy jeszcze wystarczającej przewagi technologicznej. To

strukturalny uścisk, z którego nie da się wyjść bez świadomej, długofalowej polityki innowacyjnej – Henryka Bochniarz.

To oznacza, że Polska osiągnęła mistrzostwo w byciu „zaawansowaną fabryką”, niezwykle efektywną, dobrze zarządzaną, ale zależną od zagranicznych centrów decyzyjnych. W warunkach gwałtownie rosnących kosztów pracy i energii ten model traci rację bytu. Marże się kurczą, a przewaga kosztowa znika szybciej, niż powstają nowe przewagi technologiczne.

Spółeczny wymiar sukcesu to atut, który może się wyczerpać

Jednym z najważniejszych, a często niedocenianych elementów polskiego sukcesu był jego inkluzywny charakter. Wzrost gospodarczy był szeroko dystrybuowany, co przełożyło się na spadek nierówności dochodowych i wysoki poziom rozwoju społecznego.

– Dziś Polska zmagą się z głębokimi podziałami regionalnymi. Metropolie, z Warszawą na czele, osiągają poziomy dochodów przekraczające średnią UE, podczas gdy wiele regionów wschodnich pozostaje daleko w tyle. W nadchodzącej dekadzie, przy rosnących kosztach życia i presji fiskalnej, ta nierównowaga może stać się źródłem napięć społecznych i politycznych – przestrzega Henryka Bochniarz.

Dekada 2025–2035 to 4 przeszkody do pokonania

Demografia jest najpoważniejszym ograniczeniem rozwojowym. Spadek liczby ludności, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i system usług społecznych. To strukturalne zagrożenie dla stabilności modelu gospodarczego.

Polska znalazła się w klasycznej pułapce średniego dochodu. Koszty są już zbyt wysokie, by konkurować ceną, a zdolność do konkutowania innowacjami nie jest wystarczająca. Niskie nakłady na B+R, słaba adopcja AI i niedobór kadr technologicznych ograniczają zdolność do przejścia na wyższy poziom rozwoju.

Transformacja energetyczna nie jest wyłącznie kwestią klimatyczną, lecz warunkiem konkurencyjności. Wysokie ceny energii, wynikające z opóźnień transformacyjnych, już dziś osłabiają przemysł. Szybkie przejście na OZE jest nie kosztem, lecz in-

westycją w tańszą energię, większą niezależność i trwałą konkurencyjność.

Rosnący dług publiczny i presja wydatkowa stawiają państwo przed dramatycznymi wyborami. Jednoczesne finansowanie obronności, transformacji energetycznej i wydatków społecznych staje się coraz trudniejsze. Era, w której wzrost gospodarczy „rozwiązywał” problemy fiskalne, dobiegła końca.

– Demografia jest wyzwaniem nadrzędnym. Spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i spójność społeczną. Transformacja energetyczna to warunek konkurencyjności polskiego przemysłu. Koszt zaniechania transformacji jest wielokrotnie wyższy niż koszt jej przeprowadzenia. Państwo znalazło się w sytuacji niespotykanego dylematu: musi jednocześnie finansować obronność, transformację energetyczną oraz rosnące wydatki społeczne, przy coraz słabszej bazie demograficznej i rosnącym długu. Przez lata wzrost gospodarczy maskował te napięcia. Teraz konieczna będzie brutalna priorytetyzacja. Kolejna prawdziwa luka nie dotyczy już podstawowej cyfryzacji, lecz zdolności do wykorzystania technologii przełomowych, takich jak sztuczna inteligencja. Jeżeli tylko kilka procent firm korzysta z AI, to nie mamy problemu technologicznego, ale mamy problem strategiczny. Bez masowej adopcji tych technologii produktywność polskiej gospodarki nie nadgoni rosnących kosztów – diagnozuje Henryka Bochniarz.

Bogatsi niż kiedyś nie znaczy – bogaci

Polska kończy epokę taniej przewagi i wchodzi w epokę świadomego projektowania rozwoju. Stawką jest przejście od imitacji do innowacji, od konsumpcji do inwestycji, od taniej pracy do kompetencji i technologii.

– Polska stoi dziś w punkcie porównywalnym z momentem akcesji do Unii Europejskiej. Różnica polega na tym, że tym razem nikt nam nie wskaże gotowej ścieżki. Albo zbudujemy własny potencjał technologiczny, energetyczny i instytucjonalny, albo utkniemy w komfortowej stagnacji. Owszem będziemy bogatsi niż kiedyś, ale nie bogaci naprawdę – podsumowuje Henryka Bochniarz. ©©

ENERGETYKA NA ŚWIECIE TERAZ RZĄDZĄ AMERYKANIE I WSZYSTKO ZALEŻY OD NICH

Jesteśmy już niezależni od Rosji

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Po kilku latach gwałtownych wstrząsów wywołanych pandemią, kryzysem energetycznym w Europie oraz wojną w Ukrainie, rynek LNG w Polsce się ustabilizował.

Jednocześnie utrwaliły się zmiany w architekturze bezpieczeństwa gazowego Polski i Unii Europejskiej. LNG, w szczególności pochodzenia amerykańskiego, nie jest już rozwiązaniem awaryjnym, lecz stałym elementem miksów dostaw, od którego zależy stabilność całego systemu energetycznego.

Terminal służył dywersyfikacji, ale już ma inną rolę

Terminal LNG w Świnoujściu w 2025 roku osiągnął jeden z najwyższych poziomów wykorzystania w swojej historii. Łącznie odebrał transportów LNG o łącznym wolumenie około 5,7 mln ton. Przesłał być postrzegany jako infrastruktura dywersyfikacyjna, a stał się jednym z kluczowych filarów bezpieczeństwa gazowego Polski. Skala odbiorów, liczba transportów oraz tempo wzrostu wolumenów pokazują, że LNG na trwałe wpisało się w strukturę krajowego bilansu gazowego.

- Intensyfikacja dostaw LNG jasno pokazała, że terminal w Świnoujściu pełni dziś funkcję stabilizatora systemu w okresach największego zapotrzebowania. To jakościowa zmiana w porównaniu z pierwszymi latami jego funkcjonowania, kiedy LNG było traktowane raczej jako uzupełnienie niż fundament rynku - podsumowuje w specjalnym raporcie dr inż. Andrzej Sikora, Prezes Zarządu Instytutu Studiów Energetycznych.

Na uwagę zasługuje również postępująca dywersyfikacja kierunków dostaw. Choć USA i Katar pozostają podstawą importu, pojawienie się ładunków z nowych kierunków, takich jak Afryka Zachodnia, wzmocniła elastyczność zakupową Polski.

- Od 2015 r. do końca grudnia 2025 r. odebraliśmy w Polsce 410 transportów LNG. W samym tylko 4 kwartale 2025 r. do terminala przyłynęło 21 transportów LNG o łącznym wolumenie ok. 1,53 mln ton LNG (około 2,11 mld m³). W 2025 r. odebrano ok. 4,07 mln ton LNG z USA (ok. 5,62 mld m³) oraz ok. 1,45 mln ton LNG z Kataru (ok. 2 mld m³). Dodatkowo we wrześniu pojawił się jeden transport z Trynidadu i Tobago (ok. 0,1 mld m³), a w październiku pierwszy w historii transport z Senegalu i Maureta-



FOT. KAROLINA MISZTA/POLSKA PRESS

Pytanie na najbliższe lata brzmi: czy Europa potrafi konkurować o LNG

nii (kontrakt spot ok. 0,1 mld m³). Rosnąca liczba ładunków sportowych oraz pojawienie się dostaw z nowych kierunków geograficznych wzmacniają elastyczność zakupową Polski. W praktyce oznacza to większą odporność na zakłócenia podaży i większą siłę negocjacyjną wobec tradycyjnych dostawców - podkreśla Andrzej Sikora.

LNG daje Polsce nową równowagę

Polski rynek gazu zyskał równowagę między dostawami rurociągowymi a LNG. Baltic Pipe, przesyłający gaz z Norwegii, pozostał największym pojedynczym źródłem surowca, jednak wolumen regazyfikowany w Świnoujściu był tylko nieznacznie niższy.

- Odejście od dominacji jednego kierunku importu znacząco zwiększyło odporność systemu na szoki polityczne i rynkowe - podkreśla Andrzej Sikora.

Zaopatrzenie Polski w gaz, szacowane na niemal 20 mld m, pokazuje skalę transformacji, jaka dokonała się w ciągu zaledwie kilku lat od zaprzestania importu gazu z Rosji. Istotnym elementem tego bilansu pozostaje eksport gazu do Ukrainy, który z jednej strony zmniejsza wolumen netto dostępny na rynku krajowym, ale z drugiej wzmacnia regionalną rolę Polski jako hubu gazowego Europy Środkowo-Wschodniej.

- Eksport gazu z Polski do Ukrainy nie jest jedynie elementem handlowym, lecz ma wyraźny wymiar strategiczny. Wzmocnia on pozycję Polski jako regionalnego hubu gazowego i jednocześnie zwiększa odpowiedzialność za stabilność całego systemu Europy Środkowo-Wschodniej - dodaje prezes Instytutu Studiów Energetycznych.

Trajektoria jest wspólna, ale strategii brak

Pozytywne trendy nie ograniczają się wyłącznie do Polski.

Dla przykładu: Litwa, poprzez terminal LNG Independence, zwiększała import gazu skroplonego, osiągając w 2025 roku około 2,7 mln ton LNG. Choć litewski rynek jest nieporównywalnie mniejszy, kierunek zmian jest analogiczny - LNG stało się podstawowym narzędziem uniezależnienia się od dostaw wschodnich.

LNG stał się kluczowym elementem strategii bezpieczeństwa energetycznego całej, która jednak cierpi na brak wspólnej strategii.

- Unia Europejska funkcjonuje już w nowej rzeczywistości gazowej, w której LNG, głównie pochodzenia amerykańskiego, zastąpiło znaczną część wcześniejszych dostaw rurociągowych. To zmiana strukturalna, a nie przejściowe dostosowanie do kryzysu. Rozbieżności w danych dotyczących wolumenów importu LNG do Europy pokazują jednak, jak złożony i niejednorodny stał się europejski rynek gazu. Brak spójnej metodologii utrudnia nie tylko analizę, ale również prowadzenie długofalowej polityki energetycznej - wskazuje Andrzej Sikora.

Na świecie są nowi gracze, ale dominuje jeden

Rok 2025 potwierdził globalnej dominację Stanów Zjednoczonych na rynku LNG. Przekroczenie bariery 100 mln ton rocznego eksportu miało strategiczne znaczenie, ponieważ USA stały się niekwestionowanym „swing supplierem” światowego rynku gazu. (swing supplier - dostawca, który ma dużą zdolność produkcyjną i możliwość szybkiego zwiększenia lub zmniejszenia dostaw przy niewielkich dodatkowych kosztach. Kontroluje w ten sposób ceny i równowagę rynku, zapewniając ochronę przed spadkami). Stany Zjednoczone są stabilizatorem rynku. Skala eksportu, elastyczność kontraktowa oraz niskie ceny bazowe sprawiły, że ame-

rykański LNG wyznaczał warunki równowagi zarówno w Europie, jak i w Azji.

- Przekroczenie przez USA poziomu 100 mln ton rocznego eksportu LNG miało znaczenie nie tylko symboliczne. Był to moment, w którym rynek otrzymał jasny sygnał, że amerykańska podaż będzie przez kolejne lata kluczowym elementem globalnej architektury gazowej - uważa Andrzej Sikora.

Katar i Australia utrzymały wysokie pozycje eksportowe, jednak to projekty realizowane w USA, Kanadzie oraz na Bliskim Wschodzie będą w kolejnych latach decydować o podaży LNG. Dołączenie Kanady do grona eksporterów to ważny sygnał dla Azji, ale również dla Europy, która w przyszłości może konkurować o te same wolumeny.

Rosja nie przejmie się sankcjami, a jednocześnie zwiększa eksport do Chin

Spadek rosyjskiego eksportu LNG jest zjawiskiem pozytywnym z punktu widzenia Europy, jednak nie oznacza całkowitego osłabienia rosyjskiego sektora gazowego. Rosja umiejętnie przeorientowała się na rynek azjatycki, zwiększając dostawy rurociągowo do Chin oraz rozwijając nowe projekty infrastrukturalne.

- Rosja skutecznie przeorientowała się na Azję, choć odbywa się to kosztem niższych marż i większego uzależnienia od jednego odbiorcy. Oczywiście paradoksem jest fakt, że mimo sankcji i deklarowanej polityki ograniczania importu, rosyjski LNG nadal trafiał w minionym roku do Europy, a jednocześnie dynamicznie zwiększał swój udział na rynku chińskim. Pokazuje to ograniczoną skuteczność sankcji w warunkach globalnego rynku surowcowego.

Przychody z eksportu gazu do Azji są istotnie niższe niż te generowane wcześniej w Europie.

- W dłuższym okresie może ograniczać zdolność Rosji do finansowania nowych inwestycji energetycznych. Paradoksalnie jednak, rosnący import rosyjskiego LNG do Chin pokazuje ograniczoną skuteczność reżimów sankcyjnych w skali globalnej - dodaje Andrzej Sikora.

W Chinach słabnie popyt, to wynik wojen handlowych

Azja jest pozostałym regionem popytowym dla LNG, jednak pojawiły się wyraźne oznaki spowolnienia. Spadek importu Chin, połączony z niższymi cenami, jest efektem zarówno czynników makroekonomicznych, jak i politycznych.

- Spadek importu LNG Chin to sygnał, że nawet największy globalny odbiorca nie jest odporny na połączenie czynników makroekonomicznych i napięć geopolitycznych. Rynek azjatycki przestał być jednolitym i nieograniczonym źródłem popytu.

Konflikt handlowy pomiędzy USA a Chinami wyeliminował amerykański LNG z chińskiego rynku, co przełożyło się na większą dostępność wolumenów dla Europy. Jednocześnie otworzyło to przestrzeń dla Rosji, która wykorzystała sytuację do wzmocnienia swojej pozycji w Azji - wskazuje prezes Sikora.

Europa ma permanentny problem z magazynami. To słabość systemowa

Poziom załoczenia europejskich magazynów gazu jest wyraźnie niższy od średniej wieloletniej. Rynek zareagował na to zaskakująco spokojnie, niskie stany magazynowe są dla Europy ryzykowne.

- Niskie poziomy załoczenia magazynów gazu w Europie obnażyły strukturalną słabość systemu. Brak odpowiedniej pojemności magazynowej oznacza, że nawet krótkotrwałe za-

klócenia podaży mogą szybko przerodzić się w problem o charakterze systemowym.

- Spokój rynku wobec niższych stanów magazynowych jest w dużej mierze efektem zaufania do niezakłóconych dostaw LNG z USA. Jest to jednak zaufanie, które w warunkach globalnych napięć geopolitycznych może okazać się kruche - przestrzega Andrzej Sikora.

Stabilność dostaw LNG, szczególnie z USA, ciągle pełni rolę bufora bezpieczeństwa.

Na stabilizacji rynku zarabia się więcej niż na kryzysach

Cen na światowym rynku gazu się ustabilizowały. W Azji powróciła klasyczna sezonowość, a w Europie ceny utrzymywały się na poziomach akceptowalnych dla gospodarki i przemysłu.

- W 2025 nie pojawiły się gwałtowne wahania i ograniczenia. To sygnał, że rynek LNG wszedł w fazę względnej dojrzałości po okresie kryzysowych turbulencji. Niskie ceny gazu w USA pozwoliły utrzymać konkurencyjność amerykańskiego LNG i jednocześnie ograniczyły presję cenową w Europie i Azji. Oznacza to, że USA zarabiają na stabilizacji rynku więcej niż na gwałtownych kryzysach cenowych - wylicza prezes Sikora.

Wraca wcześniejszy wniosek: Stany Zjednoczone stały się jednym z głównych stabilizatorów globalnego rynku LNG, jednocześnie maksymalizując własne korzyści ekonomiczne.

Bezpieczeństwo Europy leży poza jej granicami

Polska i cała Europa zmieniały definicję bezpieczeństwa gazowego. LNG zapewnia elastyczność, dywersyfikację i względną stabilność cenową. Jednocześnie jednak zwiększa ekspozycję na globalne ryzyka: konflikty geopolityczne, zakłócenia logistyczne oraz decyzje polityczne podejmowane poza Europą.

Bezpieczeństwo energetyczne Europy w coraz większym stopniu zależy od wydarzeń zachodzących poza jej granicami - od sytuacji geopolitycznej, przez logistykę morską, po decyzje polityczne podejmowane w USA, na Bliskim Wschodzie czy w Azji.

- Kluczowe pytanie na kolejne lata nie dotyczy tego, czy LNG będzie dostępne na rynku światowym, lecz czy Europa będzie w stanie skutecznie konkurować o ten surowiec i zabezpieczyć go w warunkach narastającej globalnej rywalizacji - podsumowuje dr inż. Andrzej Sikora. ©©

Ruszyło „ssanie” na tych pracowników. Płace 20-35 tysięcy złotych, a kandydatów nie ma

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Dyrektor działu księgowości może zarobić w Warszawie od 30 000 do 45 000 złotych, a główny księgowy 20 000-35 000 zł.

Wynagrodzenia w działach księgowości i finansów są imponujące, ale trudno do nich pozyskać odpowiednich pracowników. - Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

Brakuje księgowych, ale też menedżerów i dyrektorów do działów finansowych

W obszarze rekrutacji finansowych widać kontynuację trendów z ostatnich 2-3 lat. Zawód księgowego od lat jest profesją deficytową w Polsce.

Rekruterzy wskazują też, że choć liczba aplikacji na stanowiska w działach finansowych wzrosła, to zaledwie 5-10% kandydatów spełnia kryteria obsadzanych stanowisk. Bardzo trudno też pozyskać menedżerów i dyrektorów.

- Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie. Tymczasem aktywność specjalistów oraz menedżerów średniego szczebla jest wyraźnie mniejsza - responsywność na ogłoszenia pozostaje ograniczona, nieza-



Księgowi i pracownicy finansowi należą do najbardziej poszukiwanych na rynku pracy

leżnie od specjalizacji - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

W przypadku stanowisk z wynagrodzeniem podstawowym od 15 tys. zł coraz częściej pojawiają się pytania kandydatów o możliwość współpracy w modelu B2B. Są one motywowane głównie korzyściami podatkowymi.

- Coraz więcej kandydatów decyduje się na pracę projektową lub kontraktową, zwłaszcza w dziedzinach takich jak analiza finansowa, audyt czy zarządzanie projektami. Eksperci wybierający tę formę zatrudnienia mogą liczyć na wyższe wynagrodzenie w porównaniu do pracy na etacie, co

często rekompensuje brak dodatkowych świadczeń, takich jak ubezpieczenie zdrowotne czy płatne urlopy - mówi Marta Szymańska z Manpower.

Jawność płac może namieszać i spowodować renegotiacje umów na niektórych stanowiskach finansowo-księgowych

Okazuje się też, że profesjonaliści coraz częściej stawiają work-life balance oraz możliwość pracy hybrydowej wyżej niż perspektywę wzrostu wynagrodzenia. Poza tym wdrożenie przepisów dotyczących jawności płac może mieć

wpływ na wysokość wynagrodzeń (od czerwca pracownicy będą mogli m.in. uzyskać informacje o średnich płacach na podobnych stanowiskach).

„Wprowadzenie jawności płac może spowodować większą rotację pracowników. Wiele specjalistów i menedżerów w finansach wykonuje różnicowane obowiązki mimo identycznych nazw stanowisk - szczególnie w przypadku stanowisk financial controller i chief accountant. Ujawnienie widełek może skłonić ich do renegotiacji warunków lub poszukiwania nowych możliwości zawodowych” - czytamy w raporcie Michael Page.

Wchodzi Krajowy System e-Faktur. Dla księgowych z mniejszych firm zmiany będą wyzwaniem

Dodajmy, że dla księgowych i pracowników działów finansowych wyzwaniem może być Krajowy System e-Faktur, który wchodzi w życie od tego roku (pierwszy etap od lutego). Według badania przeprowadzonego przez SW Research na zlecenie fillup k24 prawie połowa księgowych (47,5%) nie potrafiła jednoznacznie stwierdzić, czy jest przygotowana na nadchodzące zmiany, a niemal 1/3 zapytanych powiedziała wprost, że nie jest. Duże

obawy mają przede wszystkim pracownicy z mniejszych firm, którzy nie mogą liczyć na wsparcie dużego działu, a za całą księgowość najczęściej odpowiadają samodzielnie.

Poniżej wynagrodzenia na wybranych stanowiskach w finansach i księgowości w Warszawie (brutto w złotych, umowa o pracę bez premii i dodatkowych benefitów - dane agencji rekrutacyjnej Michael Page).

- Dyrektor finansowy - 28 000-55 000.
- Kierownik finansowy - 24 000-34 000.
- Kontroler biznesowy/komercyjny - 17 000-24 000.
- Kontroler finansowy - 15 000-22 000.
- Kierownik ds. płynności finansowej - 18 000-30 000.
- Dyrektor działu księgowości - 30 000-45 000.
- Główny księgowy - 20 000-35 000.
- Samodzielny księgowy - 12 000-18 000.
- Księgowy - 9 000-12 000.
- Kierownik/dyrektor ds. podatków - 22 000-55 000.
- Specjalista/ekspert ds. podatków - 16 000-23 000.
- Kierownik/dyrektor audytu wewnętrznego - 28 000-50 000.
- Audytor wewnętrzny - 15 000-19 000.
- Kierownik/Dyrektor ds. fuzji i przejęć - 28 000-56 000.
- Analityk inwestycyjny - 17 000-22 000. ©©

FOT. KAROLINA MISZTAŁ/POLSKA PRESS

Złoto w warunkach rosnącej niepewności. Prognozy cen na 2026 rok

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W scenariuszu bazowym Investors TFI prognozuje dalszy wzrost kursu złota w dolarze w horyzoncie roku. - Spodziewamy się jednak, że dynamika tego wzrostu będzie niższa niż dynamika z 2025 roku czy średnia z ostatnich trzech lat - powiedział Jarosław Niedzielewski, dyrektor departamentu inwestycji w Investors TFI.

- Uważamy, że czynniki stojące za wzrostami cen złota w 2025 roku pozostaną aktualne także w roku bieżącym. Są pewne ryzyka i może dojść do korekty kursu, ale jeżeli tak się stanie, to pozostanie on raczej w trendzie wzrostowym. Widać silny wzrost popytu ze strony inwestorów z Azji, nie bali się wchodzić przy wyższych cenach i nadal oni wchodzi. Złoto to dobre

aktywo na niepewne czasy i w tym zakresie niewiele się zmieniło - powiedział Jarosław Niedzielewski.

Nie tylko banki kupują złoto

Niedzielewski zwrócił uwagę, że biorąc pod uwagę siłę złota od 2023 roku, to skala nabyć w funduszach inwestujących w kruszec nie jest imponująca, a z kolei popyt ze strony banków centralnych nadal jest wysoki, jak i inwestorów z Azji.

Zdaniem ekspertów z Investors TFI coraz wyraźniej rysują się również scenariusze zmian o charakterze strukturalnym, istotnych z punktu widzenia perspektyw złota. W wymiarze geopolitycznym są to ryzyka eskalacji konfliktów oraz przesunięcia geostrategiczne wynikające z odchodzenia USA od strategii globalnego prymatu i rosnącej roli Chin. Z kolei w wymiarze gospodarczym narastający kryzys zaufania



Złoto pozostanie silne ze względu na rosnące obawy geopolityczne i gospodarcze

do instytucji amerykańskich, w tym Rezerwy Federalnej, oraz do roli dolara w międzynarodowym systemie monetarnym.

Okres niepewności i utrzymanie się popytu na złoto

Ich zdaniem prawdopodobieństwo tych scenariuszy wydaje się dziś wyższe niż w przeszłości. W takim otoczeniu można oczekiwać dalszego wzrostu zainteresowania przechowywaniem realnej wartości kapitału poza systemem finansowym, obejmującego coraz szersze grono inwestorów. Złoto pozostaje naturalną odpowiedzią na tę potrzebę.

„W konsekwencji oczekujemy, że w 2026 roku utrzymają się wzmożone zakupy netto złota przez banki centralne krajów rozwijających się, które w ostatnich latach istotnie zmieniły postrzeganie ryzyka związanego z tradycyjnymi

składnikami rezerw walutowych. Scenariusz ten znajduje potwierdzenie zarówno w deklaracjach bankierów centralnych, jak i w szacunkach docelowego udziału w ich rezerwach” - czytamy w analizie ekspertów z Investors TFI.

Bitcoin, czyli cyfrowe złoto, które zawiodło?

Dyrektor Niedzielewski zwrócił uwagę, że prawie 10 lat temu bitcoin był postrzegany jako „cyfrowe złoto” i niby skorelowane z kursem cen złota.

- Jednak coś się zmieniło. Od czasu pandemii ich kursy zaczęły się rozchodzić. W ubiegłym roku złoto pozwoliło inwestorom solidnie zarobić, tymczasem bitcoin już nie bardzo. Okazuje się, że od chwili kiedy są tam aktywne także fundusze ETF, bitcoinowi wydaje się, że jest znacznie bliżej do zachowania się indeksu Nasdaq100 - podsumował dyrektor Niedzielewski. ©©

FOT. 123RF

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DOCIEPL 1000 kolorów tynku, budynek, hale. Styropianem, wełną. Tynki Akrylowe, mozaikowe, silikonowe. Doświadczona brygada. Referencje, Autoryzacja KABE, KREISEL, 606-716-695, www.awtherm.pl

INSTALACJE c.o., wod.-kan., gaz, wszystkie technologie, kafelkowanie, doradztwo, dowóz urządzeń gratis, wkłady kominowe, kotłownie, www.hydraulikbielsko.com.pl, 602-496-439

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

Turystyka

KRAJ - GÓRY

WISŁA-KULIGI Zimowe z biesiadą w kolybie weekendy, ferie, walentynki, dni robocze). Tel.:503-492-612

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Usługi pogrzebowe

0011457765
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMĘTARZE
KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA



Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ul. Jana Pawła II 10 i ul. Michałkowskiej 105 oraz na stronie internetowej www.siemianowice.pl zostały umieszczone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy lub najmu w trybie bezprzetargowym.

0011464979

REKLAMA

001146473



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity - Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam,

że w dniu 22 grudnia 2025 r. zostało wszczęte na żądanie: **Miasta Bielska-Białej – Miejskiego Zarządu Dróg w Bielsku-Białej, działającego w imieniu Prezydenta Miasta Bielska-Białej**, reprezentowanego przez pełnomocnika **Pana Jarosława Dziecha**, postępowanie administracyjne w sprawie: wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedsięwzięcia pod nazwą: **„Rozbudowa ulicy Sarni Stok i ulicy Pienińskiej w Bielsku-Białej”** – droga gminna znak sprawy: **UA.6740.742.2025.KBO**

na terenie nieruchomości położonej w Bielsku-Białej, działki nr: 3415/6, 3415/5, 3415/4, 404/9, 404/2, 404/3, 401/23' (401/63, 401/64), 4153/1, 3413/12, 3413/13' (3413/22, 3413/23), 439/14' (439/21, 439/22), 438/25, 438/26' (438/31, 438/32), 3412/4, 470/55' (470/61, 470/62), 470/60' (470/65, 470/66), 470/59' (470/63, 470/64), 438/24' (438/29, 438/30), 438/2, 470/58, 438/21, 470/53, 470/56 obręb: 0038 Stare Bielsko

x/y* – działki podlegające podziałowi

x/y – działki planowane do przejęcia na rzecz Gminy Bielsko-Biala

x/y – nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie czasowo ograniczone

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 5 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych strona ma prawo brania czynnego udziału w każdym stadium postępowania oraz wypowiedzenia się co do zebranych w sprawie dowodów i materiałów. Strony mogą zapoznać się ze zgromadzonymi aktami sprawy oraz wносить wnioski dowodowe w sprawie w terminie 14 dni od daty ogłoszenia na tablicy ogłoszeń oraz ukazania się prasie lokalnej. Termin spotkania należy uzgodnić wcześniej telefonicznie z Inspektorem prowadzącym postępowanie.

W dalszej korespondencji proszę o powołanie się na znak sprawy jw.

Sprawę prowadzi Inspektor Wydziału Urbanistyki i Architektury – **Katarzyna Borzęcka**
Urząd Miejski w Bielsku-Białej, Plac Ratuszowy 6, pokój 307.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 33 4971 773

przyjmowanie stron:

- od poniedziałku do czwartku w godz. 7.30-14.30
- w piątek w godz. 7.30-13.00

Niezajęcie stanowiska przez Strony w terminie **14 dni** od daty ogłoszenia na tablicy ogłoszeń oraz ukazania się w prasie lokalnej traktuje się jako niezgłoszenie sprzeciwu lub uwag do przedmiotowego postępowania.

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

0011463942



OBWIESZCZENIE STAROSTY BIELSKIEGO

nr **WB.6740.3.7.2025.DE**
z dnia **13.01.2026 r.**

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) zwanej dalej „specustawą”, Starosta Bielski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek **Wójta Gminy Jasienica** z dnia 13.08.2025 r. (wezwanie do uzupełnienia braków formalnych z dnia 27.08.2025 r., uzupełnienie za pismem z dnia 7.10.2025 r., postanowienie z dnia 27.10.2025 r., wysłane dnia 27.10.2025 r., uzupełnienie w dniu 15.12.2025 r., wezwanie ponowne do uzupełnienia braków formalnych z dnia 19.12.2025 r., postanowienie ponowne z dnia 19.12.2025 r., wysłane dnia 19.12.2025 r.) zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

**Budowa ronda na skrzyżowaniu drogi gminnej DG 490054S z drogą powiatową DP 2633S w ramach zadania inwestycyjnego:
„ROZBUDOWA UKŁADU DROGOWEGO
W SĄSIEDZTWIE WĘZŁA DROGI EKSPRESOWEJ S52 W JASIENICY – ETAP I”**

INWESTYCJA OBJĘTE SĄ NASTĘPUJĄCE NIERUCHOMOŚCI:

Gmina Jasienica, obręb ewidencyjny: 0005 Jasienica

760, 3725, 992/6, 993/4, 991/5, 775, 992/4, 743/2, 991/6, 684/9, 1032/18, 3724, 992/5, 993/3, 684/7, 1032/2, 3726, 759, 758/2, 761/2, 1032/1, 744/2.

Wobec powyższego informuję, że strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia w Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej, ul. Piastowska 40 (bud. A, pok. 316), w godzinach pracy Starostwa po wcześniejszym kontakcie telefonicznym: 33/81-36-947, do czasu podjęcia rozstrzygnięcia w sprawie (w terminie 14 dni od dnia po upływie 14-dniowego terminu wywieszenia obwieszczenia w Starostwie Powiatowym w Bielsku-Białej oraz Urzędzie Gminy Kozy lub ukazania się obwieszczenia w prasie lokalnej lub na stronie BIP tych urzędów). Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

z up. Starosty
Barbara Domagalska
Naczelnik Wydziału Budownictwa

Nie tylko życie prywatne potrafi nas stresować, ale zawodowe również

Sandra Kubicka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 9

Monika Olejnik nie oszczędza na modzie
Dziennikarka została ostatnio „przyłapana” na zakupach w stołecznych delikatesach przez paparazzich Pudelka. Olejnik zaprezentowała się Warszawiakom w kwiecistym płaszczu z domu mody Loewe, za który trzeba zapłacić około 12 tysięcy złotych. Outfit 69-latkę dopełniały ciemne okulary i torebka Chanel za ponad 22 tysiące złotych.



Panna młoda TVP 2, 17:20

Cihan, jedyny spadkobierca bogatej rodziny, zgadza się na zaaranżowane małżeństwo po tym, jak jego matka, Mukadder, namawia go do przedłużenia istnienia ich szlachetnego rodu. Osierocona Hancer zgadza się na małżeństwo, aby pokryć koszty leczenia brata. Ale to, co zaczyna się jako transakcja, przeradza się w miłość.

Jutro będzie nasze Canal+ Premium, 21:00

Rzym, lata 40. Delia urabia sobie ręce, a w zamian dostaje tylko fochy i razy od męża. Jednak pewnego dnia przychodzi do niej list, który prowokuje ją do buntu i skłania do czynów, których nikt się nie spodziewa po gospodyni domowej...

Wojna o złoto Polsat Viasat Explore, 21:00

Sprzedaż złota jest ważnym źródłem dochodu dla setek tysięcy Australijczyków. Narratorami tej opowieści są sami poszukiwacze: dzięki nim oraz ich umiejętnościom lepiej zrozumiemy realia poszukiwania i wydobycia złota.

Pierwszy śnieg Polsat, 22:55

Harry Hole pracuje w wydziale kryminalnym w Oslo. Zmaga się z problemami, które popychają go w stronę uzależnienia. Ze stagnacji wyrwywa go kolejna sprawa do rozwiązania. Pewna kobieta znika, inna zostaje zamordowana. Hole rusza tropem mordercy...

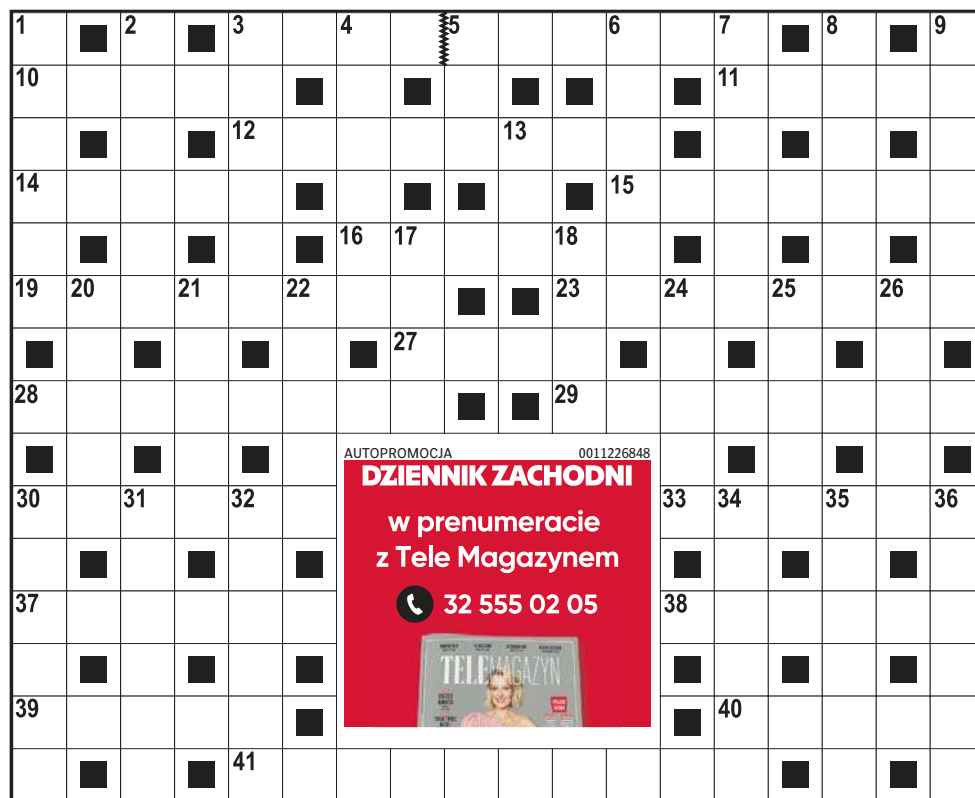
Joanna Koroniewska pracuje nad swoją dietą
Podczas ostatniego spotkania z fankami celebrytka opowiedziała o diecie, jaką stosuje na co dzień. – Mniej zjeść lub nie zjeść. A tak na poważnie: dużo sportu, odpowiednich suplementów, nawadnianie, a przede wszystkim nie odpuszczam. Pracuję nad sobą. Samo nic nie przychodzi – powiedziała.

Anna Dereszowska przy praniu o macierzyństwie
Aktorka dołączyła do gwiazd wspierających Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i wystawiła na licytację... wspólne pranie. Zwycięzca może liczyć na spotkanie z gwiazdą oraz „miły poranek w domowej atmosferze”, koszt pyszności do porannej kawy, przygotowany przez sponsora, i rozmowę o macierzyństwie. Sponsor zapewnia też roczny zapas środków do prania i podwójny bilet na spektakl z udziałem Anny Dereszowskiej w Warszawie. Cena? Na razie 3550 złotych. Kto chętny? (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Poziomo:
3) powieść Carlosa Ruiza Zafóna,
10) tępa część siekiery,
11) „... na niedzielę” w TVP 2,
12) opornik elektryczny,
14) gromada zwierząt jednego gatunku,
15) sklep z wyrobami tytoniowymi,
16) obrazek na ekranie komputera,
19) prosta w budowie studnia,
23) naftowy stan w USA,
27) „... Jurajski”, amerykański film przygodowy,
28) wydarzenie z pierwszych stron gazet,
29) broń myśliwska rażąca śrutem,
30) lekka zasłona okienna,
33) album z seriami i całostkami,
37) port lotniczy pod Krakowem,
38) psota w repertuarze figlarza,
39) chrząszcz, szkodnik upraw zbóż,
40) cztery ..., czyli samochód osobowy,
41) znak graficzny na pięciolinii.

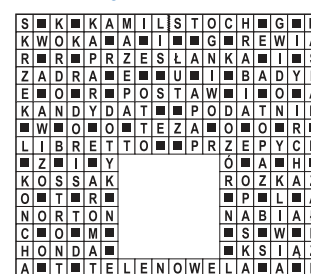
Pionowo:
1) ojczyna Henryka Sienkiewicza,
2) popularna rybka akwariowa,
3) ma trudności z chodzeniem,
4) dawna nazwa najstarszej ery geologicznej,
5) sumiasty u Józefa Piłsudskiego,
6) zakład przemysłu drzewnego,
7) akt prawny uchwalany w Sejmie,



8) gra towarzyska z mydłem,
9) poważanie, autorytet,
13) dawne określenie płotu, ogrodzenia,
17) ozdobna narzutka na tapczan,
18) produkt odgazowania węgla,
20) krótkie lub długodystansowe,
21) długotrwały brak opadów,
22) miasto na Łazurowym Wybrzeżu,
24) autor nastrojowych wierszy,

25) drapieżny ssak afrykański,
26) krzesła i tapczany w mieszkaniu,
30) wątki i motywy przedstawione w filmie,
31) czynny wypoczynek po pracy,
32) całkowita pustka, niebyt,
34) potocznie o gąsienicy,
35) podstawowa lub wyższa,
36) „... i Ludmiła”, poemat Aleksandra Puszkina.

ROZWIĄZANIE NR 8



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni Twoją inicjatywę - pod warunkiem, że zachowasz umiar.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś wróży, że spokojne podejście pozwoli uniknąć niepotrzebnych wydatków.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja nowym pomysłom. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto zapisać inspiracje, bo jedna z nich szybko się przyda.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie brać wszystkiego do serca, szczególnie w pracy.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Możesz zabłysnąć i przyciągnąć uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by pamiętać, że współpraca zawsze przynosi korzyści.
Rak (22.06 - 22.07)
Dobry moment na porządk. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że Twoja precyzja pomoże rozwiązać problem, który długo Cię męczył.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z ludźmi wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny wróży, że szczerą rozmową pomoże przywrócić równowagę i spokój.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś sugeruje zaufać przeżuciom, ale nie zdradzać jeszcze swoich planów.
Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że krótka podróż lub nowa aktywność poprawi Ci nastrój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Spokój i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop dzienny wróży stabilne finanse, ciepło w miłości i życzliwych ludzi wokół Ciebie.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop na dziś mówi, że nowe pomysły zaprocentują, jeśli skupisz się na detalach.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą głębokie, ale konstruktywne. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dom i bliscy dadzą wsparcie. Zadbaj o odpoczynek.

Debiut Pietuszwewskiego: przybył, zobaczył i... pomógł

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Debiut Oskara Pietuszwewskiego w Porto, ciężka kontuzja Jakuba Piotrowskiego w Udinese i błady występ Roberta Lewandowskiego w Barcelonie.

Kilkanaście dni temu Oskar Pietuszwewski został piłkarzem FC Porto. Pierwszy mecz, z Benficą, 17-latek spędził wśród rezerwowych. W niedzielę Porto zwyciężyło się na wyjeździe z Vitorią Guimaraes. Niecałe 20 minut przed końcem meczu trener Farioli wpuszczał na murawę Oskara Pietuszwewskiego.

Dla 17-latkę był to, rzecz jasna, debiut w portugalskim klubie. Nazywany „polskim Yamalem” skrzydłowy kilka minut po wejściu na murawę pognał w pole karne rywala i został kopnięty przez wracającego rywala w piętę. Arbiter długo nie podejmował decyzji, aż zajął się tym VAR. Decyzja jednak mogła być tylko jedna - rzut karny dla Porto! Jedenastkę wykorzystał Varela, a Pietuszwewski stał się bohaterem.

„Cóż za debiut! 17-letni Polak odegrał decydującą rolę w zwycięstwie, wywalczył rzut karny, który Varela zamienił na jedyną bramkę w meczu, po tym, jak otrzymał piłkę po lewej stronie i zadryblował w pole karne, zanim został sfaulowany przez Telmo Arcanjo. Doprowadził nawet do wyrzucenia przeciwnika z boiska w ostatniej minucie doliczonego czasu gry” - ocenili grę 17-latkę dziennikarze „A Bola”. Dziennikarze portalu ZeroZero uznali z kolei obu Polaków za najlepszych na murawie. Jakub Kiwior otrzymał notę 7,7, a Pietuszwewski 7,1. „Przybyć, zobaczyć i pomóc. Już pierwszym kontaktem z piłką wywalczył rzut karny, a następnie znacząco



Oskar Pietuszwewski zaliczył wspaniały debiut w FC Porto, przyczyniając się do zwycięstwa „Smoków”

przyczynił się do gry obronnej. W wieku 17 lat zaliczył wymarzony debiut na trudnym boisku” - napisali.

W meczu ligi włoskiej Inter Mediolan - Udinese (1:0) zagraли dwaj Bialo-Czerwoni. W Udinese - Jakub Piotrowski, a w Interze - Piotr Zieliński. Ten drugi miał kluczowy wpływ na bramkę Lautaro Martinez, podając w 20. minucie świetną piłkę z głębi pola do Esposito, który asystował Lautaro. W 40. minucie, gdy wydawało się, że obie drużyny bez większych problemów dotrą do gwizdka zapraszającego piłkarzy do szatni, doszło do dramatycznej sytuacji z udziałem Jakuba Piotrowskiego.

28-letni pomocnik chronił piłkę i dobrze się zastawił, lecz zderzył się z nadbiegającym wadłowym rywalem Luisem Henrique i padł na murawę, chwytając się za kolano i przeraźliwie krzycząc z bólu.

Kolejny słaby mecz zagrał Robert Lewandowski, który wszedł po przerwie przegranego meczu Barcelony z Realem Sociedad (1:2). ©©

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze: Bartłomiej Dragowski (Widzew Łódź) - nie grał w sparingu z Cluj. Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Heidenheim. Łukasz Skorupski (FC Bologna) - cały mecz na ławce rezerwowych.

Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 45 minut i czyste konto w wygranym sparingu z Sigmą 1:0. Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w wygranym 3:1 sparingu z Zagłębiem Lubin.

Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 12 minut w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes. Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Evertonem. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - ławka rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z OFI Crete. Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes. Krzysztof Szczepaniak (Górniki Zabrze) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Ziliną. Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Palermo. Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - 45 minut w wygranym sparingu z Sigmą 1:0. Jan Ziolkowski (AS Roma) - cały mecz na ławce rezerwowych.

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 63 minuty w zremisowanym 0:0 meczu z Jabłonec. Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Mainz. Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - cały mecz z Sigmą na ławce. Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - kontuzja Filip Różga (Sturm Graz) - 62 minuty w zremisowanym 4:4 meczu z FC Kopenhaga. Michał Skóraś (KAA Gent) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 4:2 meczu z Anderlechtem. Bartosz Slisz (Brøndby IF) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Piastem Gliwice. Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - poza kadrą meczową. Ustala transfer do Rennes. Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 82 minuty w zremisowanym 1:1 meczu z Pisią. Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 88 minut w wygranym 1:0 meczu z Udinese. Jakub Piotrowski (Udinese) - 40 minut w przegranym 0:1 meczu z Interem - kontuzja. Oskar Pietuszwewski (FC Porto) - 25 minut, wywalczony rzut karny i żółta kartka w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese Calcio) - kontuzja łydki. Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut i żółta kartka w przegranym 1:2 meczu z Realem Sociedad. Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 71 minut w wygranym 2:0 meczu z Al-Wakra. Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 10 minut w przegranym 0:4 meczu z AEK Ateny.

Senegal wyrwał tytuł PNA Maroku, które czekało na trofeum od 1976 roku

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Puchar Narodów Afryki wygrała reprezentacja Senegalu, która w emocjonującym finale pokonała gospodarzy turnieju - Maroko 1:0 po gołu Pape Gueye'a w dogrywce.

Przez ponad 90 minut bramki nie padły, emocji brakowało, ale w końcówce regulaminowego czasu doszło do wydarzeń, które przejdą do historii afrykańskiego futbolu, raczej tej niechlubnej.

Po weryfikacji VAR kongijski sędzia Jean-Jacques Ndala poddyktował rzut karny dla gospodarzy. Zaczęły się przepychanki. Z decyzją arbitra nie zgodzili się piłkarze Senegalu, którzy na znak protestu opuścili murawę.

Przerwa trwała kilkanaście minut. Ostatecznie zawodnicy, głównie po namowach gwiazdy swojej ekipy Sadio Mane, wrócili na boisko, a do wykonania „jedenastki” podszedł najsukuteczniejszy strzelec turnieju Bra-

him Diaz z Realu Madryt. Nie zdołał jednak pokonać bramkarza Edouarda Mendy'ego. Strzelił zbyt lekko, prosto w niego.

W dogrywce szybko zwycięstwo ekipie „Lwów Terangi” zapewnił mocnym strzałem pomocnik Pape Gueye, na co dzień występujący w Villarreal CF.

Senegal wygrał swój drugi Puchar Narodów Afryki w ciągu czterech lat. Dotarł do finału w trzech z czterech turniejów. Teraz ma dwa takie puchary, a Maroko tylko jeden.

Za zwycięstwo Senegal otrzymał od Konfederacji Afrykańskiego Futbolu (CAF) 10 milionów dolarów premii. Maroko jedynie 4 mln USD.

Senegal stracił tylko dwa gole w całym Pucharze Narodów Afryki. W fazie grupowej z DR Kongo (1:1) i z Sudanem w 1/8 finału (3:1). Potem - trzy zwycięstwa, po 1:0.

Maroko nie wygrało Pucharu Narodów Afryki od 1976 roku. Miało idealną szansę na zwycięstwo u siebie, ale passa porażek trwa. Poprzedni finał rozegrało w 2004 roku. ©©



Piłkarze Senegalu celebrują zdobycie Pucharu Narodów Afryki po zwycięstwie w finale nad Marokiem 1:0 po dogrywce

Męki Świątek na początek i awans Bialo-Czerwonych w Melbourne

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek miała problemy na otwarcie Australian Open, ale awansowała do drugiej rundy jak kwartet Bialo-Czerwonych.

„Zardzewiała” Iga Świątek zachowała zimną krew i pokonała Yue Yuan, która przystąpiła do meczu z bilansem 1-12 w meczach z zawodniczkami z czołowej dziesiątki. Pomimo różnicy ponad 100 miejsc w rankingu Polka musiała się mocno namęczyć

w pierwszym secie zakończonym tie-breakiem, zanim zdołała odskoczyć w drugim secie, gdy Chinka zaczęła odczuwać dyskomfort fizyczny.

- Na początku byłam trochę zardzewiała, nie zaczęłam dobrze, a ona wykorzystała tę szansę. Ale wiedziałam, że jeśli położę w to ciężką pracę, zagram lepiej. Dlatego starałam się to robić od połowy pierwszego seta. Cieszę się, że się udało. Oczywiście, było wiele wzlotów i upadków. Mam nad czym pracować, więc skupię się tylko na tym - powiedziała na korcie Świątek.

Sześciokrotna zwyciężczyni turniejów wielkoszlemowych od samego początku była wystawiona na ciężką próbę. Dwukrotnie w pierwszym secie przełamała rywala i w pewnym momencie Świątek przegrywała 3:5. Mimo to udało jej się odrobić straty, zanim doszło do zaciętego tie-breaka. Iga dwukrotnie traciła przewagę mini-breaka, zanim wygrała cztery punkty z rzędu i przypieczętowała zwycięstwo w secie.

Polka początkowo miała spokojniejszą grę w drugiej partii, ponieważ Yuan zmagała się z bó-

lem dolnej części pleców, co zmusiło ją do wezwania fizjoterapeutki przy wyniku 0:3. W zeszłym tygodniu Chinka wygrała trzy mecze kwalifikacyjne w drodze do turnieju głównego, z czego dwa zakończyły się trzema setami.

Po tym zabiegu Świątek znalazła się pod jeszcze większą presją po przegranej dwóch gemów z rzędu z naładowaną energią Yuan. Mimo to udało jej się zachować zimną krew i zamknąć mecz w dwóch setach w dwie godziny, trafiając kończący bekhend wzdłuż linii - 6:3.

W drugiej rundzie w środę Świątek zagra z 44. w światowym rankingu byłą ćwierćfinalistką Wimbledonu Marie Bouzkową, która w 1/128 finału pokonała 88. na liście WTA Meksykankę Renatę Zarazue 6:2, 7:5.

Magdalena Fręch z Górnika Bytom wygrała w zaledwie 62 minuty ze Słowenką Veroniką Erjavec 6:1, 6:1. Kolejną rywalką łodzianki będzie rozstawiona z numerem siódmym Włoszka Jasmine Paolini.

Magda Linette sprawiła niespodziankę, pokonując 3:6, 6:3, 6:3 rozstawioną z numerem 15.

Amerykankę Emmę Navarro i w kolejnej rundzie zmierzy się z kolejną Amerykanką Ann Li. Linda Klimovicova (BKT Advantage Bielsko-Biała) wyeliminowała po kreczu Brytyjkę Francescę Jones przy stanie 6:2, 3:2 i zagra o 1/32 finału z Eliną Switoliną.

Kamil Majchrzak wygrał z brytyjskim tenisistą Jacobem Fearnleyem 7:6 (7-2), 7:5, 3:6, 7:6 (7-3) i w środę zagra o życiowy sukces, czyli awans do trzeciej rundy z Węgrem Fabianem Marozsanem, który ograł Francuza Arthura Rinderknecha 6:3, 6:4, 6:7 (2-7), 6:4. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Zagłębie mistrzem Polski,
Warta ze srebrem, Raków
Częstochowa z brązemTomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. W Zawierciu odbyły się 35. Mistrzostwa Polski oldbojów w halowej piłce nożnej. W zawodach wzięło udział 20 zespołów, a całe podium zajęły drużyny z województwa śląskiego.

W 2025 roku Mistrzostwa Polski Oldbojów też zorganizowano w Zawierciu. Mistrzem została Pogoń Szczecin, która wtedy w finale w rzutach karnych pokonała Cracovię, a brązowe medale zdobyli piłkarze Zagłębia Sosnowiec.

Sosnowiczanie oraz Częstochowianie z Rakowa przed 35. edycją MP zapowiadali walkę o mistrzostwo. Oba zespoły trafiły do jednej grupy C, nazywanej „grupą śmierci”. Zagłębie wygrało w niej z Rakowem 7:1 i z pierwszego miejsca awansowało do drugiej fazy grupowej. „Medaliki” były drugie, co też dało awans. Z pozostałych grup awansowały: Hejnal Kęty i KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (grupa A), Cracovia i Warta Zawiercie (grupa B), Zagłębie Dąbrowskie i MTS Knurów (grupa D). Pogoń Szczecin nie wyszła z grupy A, co można uznać za sensację tych mistrzostw.

W sobotę mecze rozgrywane były w dwóch halach - OSiR przy ulicy Blanowskiej oraz ILO przy ulicy Wojska Polskiego. Następnego dnia turniej

odbywał się już tylko w tej pierwszej hali, w której swoje spotkania w PlusLidze mają siatkarze Aluronu CMC Warty Zawiercie.

W półfinałach Warta Zawiercie pokonała Raków w rzutach karnych 3:2 (mecz zakończył się remisem 2:2), a Zagłębie Sosnowiec wygrało z Zagłębiem Dąbrowskim 5:2. „Medaliki” w meczu o 3. miejsce zwyciężyły Zagłębie Dąbrowskie 5:2. W wielkim finale Zagłębie Sosnowiec pokonało Wartę 5:1. W mistrzowskiej drużynie zagrali m.in. Szymon Pawłowski, Piotr Polczak, Łukasz Matusiak i Tomasz Nowak. Dawid Rynadk został królem strzelców MP w Zawierciu. Zagłębie drugi raz zostało mistrzem Polski oldbojów. Pierwszy raz w 1991 roku.

Pozostałe drużyny, które wzięły udział w 35. MP Oldbojów to: Polonia Bytom, GKS Jastrzębie, Polonia Limerick, MKS Proszowianka, Westovia Tarnów, Hutnik Kraków, KS Lublin, AKS Kolbuszowianka Oldboys, Włóknierz Wrocław, Żubry Radomsko i Polonia Warszawa. ©©

SKŁAD MISTRZÓW POLSKI OLDBOJÓW Zagłębie Sosnowiec

Bramkarze: Marcin Drożdżik, Krzysztof Hoffman;
Zawodnicy z pola: Łukasz Matusiak, Dawid Rynadk, Piotr Polczak, Szymon Pawłowski, Łukasz Stepień, Tomasz Nowak, Marcin Sierczyński, Janusz Dziedzic, Łukasz Burczyk, Bartłomiej Musiał, Miłosz Miśkiewicz, Krzysztof Bodziony;
Menedżer: Arkadiusz Piątek; **Kierownicy drużyny:** Artur Mentel i Piotr Boguszewski.



Drużyna Zagłębia Sosnowiec zajęła 1. miejsce podczas 35. Mistrzostw Polski Oldbojów w halowej piłce nożnej

HOKEJOWE ŚLĄSKIE DERBY W TYCHACH

Dziś odbędzie się 37. kolejka Tauron Hokej Ligi rozpoczynająca V rundę. Od teraz jeden mecz każdej kolejki pokaże TVP Sport. Najciekawiej powinno być w Tychach, gdzie miejscowy GKS zagra o godz. 18 z Polonią Bytom. Mistrz z beniaminkiem grali w niedzielę w Bytomiu i wówczas tyszanie wygrali po zaciętej walce 4:3. O 18.30 GKS Katowice zmierzy się z STS Sanok, a o 19 JKH GKS Jastrzębie gości w Karwinie Energę Toruń. Mecz Unia - Cracovia (g. 18) będzie dostępny w aplikacji TVP Sport. **JAC**



FOT. KARINA TROJOK

Z ŁODZI DO SOSNOWCA
Jędrzej Zając podpisał umowę z Zagłębiem Sosnowiec do grudnia 2027 roku. Kontrakt ma opcję przedłużenia. 21-letni pomocnik jesienią rozegrał 19 meczów i zdobył 2 gole w drugoligowych rezerwach ŁKS-u Łódź. **TOK**

To był udany rok śląskiej piłki. Wróciła do nas kadra narodowa

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Henryk Kula, prezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej, podsumował 2025 rok w naszym regionie.

Śląski Związek Piłki Nożnej pozostaje największym okręgowym ZPN-em w naszym kraju. To, że mamy czterech przedstawicieli w PKO Ekstraklasie, trzech w Betcliu 1. Lidze i czterech w Betcliu 2. Lidze wie chyba każdy piłkarski kibic. Dużo większe wrażenie niż 11 klubów na centralnym szczeblu rozgrywek wśród seniorów robią jednak pozostałe dane. Dość powiedzieć, że Śląski ZPN prowadzi futbolowe rozgrywki aż w 430 ligach. W naszym regionie zarejestrowanych jest dokładnie 59.332 piłkarzy zrzeszonych w 691 klubach i grających w sumie w 3.369 drużynach.

Miniony rok w śląskiej piłce oceniam bardzo pozytywnie. Piłkarze Rakowa zdobyli wicemistrzostwo Polski, a piłkarki GKS Katowice zostały mistrzyniami kraju. Nasze drużyny grały w europejskich pucharach, a Raków po raz pierwszy w historii zakwalifikował się do fazy pucharowej Ligi Konferencji - powiedział Henryk Kula, prezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej.

Sukcesy odnoszą jednak nie tylko seniorzy i seniorki z województwa śląskiego.



FOT. LUCYNA NENOW

Reprezentacja Polski w ubiegłym roku trzykrotnie zagrała mecze na Stadionie Śląskim

Reprezentacja dziewcząt do lat 15 z naszego okręgu wywalczyła złoty medal w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, a chłopcy z kategorii U14 zdobyli w niej brązowy medal. Po brąz sięgnęli również chłopcy z naszego regionu w mistrzostwach Polski młodzików U13. Szkolenie młodzieży wygląda u nas bardzo dobrze, ale medale zdobywali także oldboje. Brązowe krążki mistrzostw Polski w swoich kategoriach wiekowych wywalczyły reprezentacje Śląskiego ZPN oldbojów +42 i kobiet +35 - przypomniał prezes Kula.

Fanów futbolu w naszym regionie bardzo ucieszył powrót

pierwszej reprezentacji na Superauto.pl Stadion Śląski. W Kotle Czarownic w Chorzowie Biało-Czerwoni rozegrali w 2025 roku aż trzy spotkania: w eliminacjach mistrzostw świata z Finlandią oraz towarzyskie z Mołdawią i Nową Zelandią.

W sumie w ubiegłym roku gościliśmy w naszym regionie aż sześć meczów reprezentacji narodowych. Poza pierwszą kadrą grała u nas także drużyna młodzieżowa Jerzego Brzęczka i kadra futsalu kobiet. Mam nadzieję, że na przypadający w tym roku jubileusz 70-lecia Stadionu Śląskiego uda się znów sprowadzić reprezentację Pol-

ski na ten legendarny obiekt - dodał szef Śląskiego ZPN.

Nasz okręg może się także poszczycić największą liczbą selekcjonerów reprezentacji Polski. W drużynie narodowej stery od pochodzącego z Bytomia Michała Probiezja przejął urodzony w Jaworznie Jan Urban. Trenerem kadry młodzieżowej jest związany z Częstochową Jerzy Brzęczek, który wcześniej również prowadził pierwszą reprezentację, a opiekę nad kadrą futsalu od 2017 roku sprawuje gliwiczanie Błażej Korczyński, który w tym tygodniu po raz trzeci poprowadzi Biało-Czerwonych w turnieju finałowym ME. ©©

Zawiercianie chcą zakończyć rundę Ligi Mistrzów trzecią wygraną

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

SIATKÓWKA. W trzecim meczu fazy grupowej Ligi Mistrzów Aluron CMC Warta zagra dziś na wyjeździe z niemieckim SVG Luneburg.

Drużyna trenera Michała Winiarskiego ma szansę zakończyć pierwszą rundę z kompletem zwycięstw i kompletem punktów. „Jurajscy Rycerze” w grupie D pokonali do tej pory w Arenie Sosnowiec Asseco Resovię Rzeszów 3:1 oraz w Portugalii Sporting Lizbona 3:0, co daje 6 pkt.

Liderzy grupy z Zawiercia zagrają dziś w Niemczech z zajmującym 3. miejsce SVG Luneburg (początek o godz. 19, transmisja w Polsacie Sport 1). W środę Asseco Resovia podejmie Sporting (godz. 18) i to będzie ostatni mecz w tej grupie przed rundą rewanżową. Rzeszowianie w 2. kolejce wygrali z SVG Luneburg 3:0. Oba te zespoły mają po 3 punkty, a Sporting ma zerowy dorobek.

Drużyna z Niemiec w poprzednim sezonie dotarła do ćwierćfinału Ligi Mistrzów, w którym spotkała się właśnie z Aluronem CMC Wartą. W domowym starciu przegrała 0:3,



FOT. KARINA TROJOK

Aluron zaczął tę edycję LM od wygranej z Resovią

a w ArcelorMittalPark w Sosnowcu ugrała seta, ale już po tym, kiedy kwestia awansu do turnieju Final Four była rozstrzygnięta.

Luneburczycy w ostatnim roku zdobyli wicemistrzostwo Niemiec, a w bieżącym sezonie zagrali w finale krajowego Supercupu, w którym w październiku musieli uznać wyższość Berlin Recycling Volleys - 1:3.

Pozostałe mecze polskich drużyn w 3. kolejce LM: PGE Projekt Warszawa - Cucine Lube Civitanova (środa, godz. 20.30) i Galatasaray Sтамбул - Bogdanka LUK Lublin (czwartek, g. 20). ©©